Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiółka Berbeki o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzenie zeń samoistnej gminy. — Trzecie czytanie wniosku p. Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. roku o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi bankowej o Banku krajowym. — Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem. Rozprawa nad tem. Oświadczenie zastępcy Rządu radcy p. Jakóbka i głos sprawozdawcy p. Wierzbickiego. Uchwalenie wniosków komisyi. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. Głosy pp. Kozłowskiego, Kopycińskiego z wnioskiem, Hoszarda, Kozłowskiego z wnioskiem i sprawozdawcy p. Hausnera. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej z petycyi adjunktów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie o podwyższenie płacy. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi budżetowej z wniosku przedłożonego przez Wydział krajowy dotyczącego kredytu dla spółek wodnych. — Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi miasta Ulanowa poparty przez komitet powiatowy. Głos p. Łubieńskiego z poprawką i sprawozdawcy p. Stanisława Jędrzejowicza. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Zatorze. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej z petycyi gmin Polanka wielka i Włosienica względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej, a przydzielenia do okręgu delegowanego c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Wadowicach. — Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi gminy i gwarectwa w Jaworzniu w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Ja-

worzniu w powiecie Chrzanowskim. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Płazińskiego, Madeyskiego, i sprawozdawcy dra Zolla. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Sine Schreierowej dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek w skutek nowo powstałego przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami. Głos p. Władysława Badeniego i sprawozdawcy p. Pławickiego. Uchwalenie wniosku komisyi z poprawką p. Władysława Badeniego. — Załatwienie petycyi Oziasza Freyera i Abisza Garfunkla dzierżawców myta krajowego w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6.000 zł. za już poniesione i ponieść się mające straty. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi szkolnej z petycyi Myślenickiego Wydziału powiat. i kilka innych Wydziałów popierających petycyę powyższą o zmianę art. 18. ustawy z 2. Lutego 1885. w tym kierunku, by na wystawienie budynku gminy obowiązane były płacić w jednym roku i jednorazowo 50% dodatku do podatków, a obszar dworski 3%. — Załatwienie petycyi Władysława Strzeleckiego, dyetaryusza szpitala krajowego o veniam aetatis, i petycyi gminy Bobrowniki małe w sprawie rozłożenia należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudzie. — Ukonstytuowanie się komisyi rybackiej. — Wniosek p. Fruchtmana w sprawie reformy gminnej. — Wniosek p. Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej. — Porządek dzienny 13 posiedzenia.

Początek o godzinie 11. minut 40. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i Władysław ks. Sapieha.

Obecnych posłów: 121.

JW. hr. Marszałek. Komplet dostateczny; otwieram posiedzenie.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest złożony w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

P. sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 15. Stycznia 1887.

673. Gmina Balicze podróżne, przez p. Linińskiego, o subwencyę na uporządkowanie drogi do Bolechowa prowadzącej — do komisyi drogowej.

674. Cyryla Płoszczak, sierota po nauczycielu, przez p. Linińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

675. Teofila Spirydowicz, nauczycielka, przez p. Sawę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

676. Rada szkolna miejscowa w Potoku złotym, przez p. Kopycińskiego, o systemizowanie tamże szkoły 4-klasowej — do komisyi szkolnej.

677. Agnieszka Bufle, nauczycielka robót kobiecych w seminaryum żeńskim w Krakowie, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę na dalsze utrzymanie tego zakładu — do Wydziału krajowego jako komisyi.

678. Rozkochów gmina, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę na budowę kościoła parafialnego w Balicach — do Wydziału krajowego jako komisyi.

679. Rada szkolna miejscowa w Balicach, przez p. Artura Potockiego, o zapomogę dla tamszego nauczyciela Wojciecha Miętki — do do Wydziału krajowego jako komisyi.

680. Rada szkolna miejscowa w Balicach, przez p. Artura Potockiego, o podwyższenie płacy miejscowemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

681. Ludwik Peszkowski i Bolesław Filiński, nauczyciele szkoły ludowej w Krakowie, przez p. Zolla, o przyznanie dodatku służbowego — do komisyi szkolnej.

682. Rada szkolna miejscowa w Płaszowie, przez p. Zola, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

683. Mieszkańcy przysiółka Komelówki, przez p. Wierzbickiego, o odłączenie od gminy Nowosioła i utworzenia samoistnej gminy — do komisyi administracyjnej.

684. Teofila Zielińska, przez p. Starowiejskiego, o subwencyę na utrzymanie szkoły sztucznych kwiatów — do Wydziału krajowego jako komisyi.

685. Zwierzchności gmin Manasterzec i Łukawica o subwencyę w kwocie 200 zł. na wykończenie budynku — do Wydziału krajowego jako komisyi.

686. Towarzystwo politechniczne we Lwowie, przez p. Struszkiewicza, o przyznanie głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi lwowskiej Szkoły politechnicznej — do komisyi prawniczej.

687. Obszar dworski w Ochrymowie, przez p. Żywickiego, z zażaleniem na szkody wyrządzone przez staw sąsiedniego obszaru dworskiego Czernelów mazowiecki — do komisyi petycyjnej.

688. Gmina Białoboki, przez p. Scipiona, o zapomogę na budowę szkoły — do Wydziału krajowego jako komisyi.

689. Zwierzchność gminy w Czepielach, przez p. Kaszewkę, o zapomogę dla tamtejszych gospodarzy pogorzelą dotkniętych — do Wydziału krajowego jako komisyi.

690. Zwierzchność gminy w Marchopolu, przez p. Kaszewkę. w sprawie jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

691. Zwierzchność gminy Milna, przez p. Kaszewkę, w sprawie jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

692. Zwierzchność gminy Raniowa, przez p. Kaszewkę, w sprawie jak wyżej — do Wydziału krajowego jako komisyi.

693. Władysław Czechowicz, artysta-malarz, przez p. Kopycińskiego, o subwencyę na heliograficzne wydawnictwo pomników i widoków cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie — do Wydziału krajowego jako komisyi.

694. Komitet cerkiewny Błażowa, przez p. Bereźnickiego, o zapomogę na restauracyę cerkwi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

695. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, o uchwałę rezolucyi do Wysokiego Rządu w sprawie obniżenia odsetków zwłoki od nieuiszczonych w terminie podatków — do komisyi podatkowej.

696. Marya Lach, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

697. Aleksander Gofryk, nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

698. Piotr Korzeniowicz, były nauczyciel szkół ludowych, przez p. Siczyńskiego, o przyznanie emerytury w drodze łaski — do komisyi szkolnej.

699. Stanisław Bieczyński, właściciel realności pod l. 23. i 25. we Lwowie, przez p. Romanowicza, przedkłada ofertę nabycia pomienionych realności dla c. k. żandarmeryi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

700. Teresa Patkiewicz, przez p. Romanowicza, o stypendyum dla córki Herminy celem dalszego kształcenia jej w śpiewie — do Wydziału krajowego jako komisyi.

701. Gmina miasta Wieliczki, przez p. Weigla, w sprawie zniesienia tamtejszej szkoły wydziałowej — do komisyi szkolnej.

702. Antonina Przygodzka, wdowa po inżynierze, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

703. Franciszka Tarnawiecka, wdowa po nauczycielu, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

704. Wydział powiatowy w Sanoku, przez p. Słoneckiego, w sprawie zaprowadzenia nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych — do komisyi szkolnej.

705. Ten sam w sprawie zaniechania nauki języka greckiego w gimnazyach — do komisyi szkolnej.

706. Ten sam o uchwałę rezolucyi do Wysokiego Rządu w sprawie wstrzymania ściągania wymierzonych należytości w drodze egzekucyi aż do czasu rozstrzygnięcia wniesionych rekursów — do komisyi podatkowej.

707. Rada szkolna miejscowa w Biłohorszczy, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

708. Rada szkolna miejscowa w Mikłaszowie, przez p. Merunowicza, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

709. Gminy Mostki i Malinówka, przez p. Merunowicza, o założenie warstatu tkackiego przy tamtejszej szkole — do komisyi gospodarstwa krajowego.

710. Gminy Nagorzanka, Chomiakówka i inne, przez p. Kopycińskiego, w sprawie prestacyj drogowych — do komisyi drogowej.

711. Rada szkolna miejscowa w Niepołomicach, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę dla tamtejszego nauczyciela — do Wydziału krajowego jako komisyi.

712. Gmina miasta Niepołomic, przez p. Kopycińskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisyi szkolnej.

713. Zwierzchność gminy Mikuliniec, przez p. Kopycińskiego, o przekształcenie tamtejszej szkoły na 4-klasową — do komisyi szkolnej.

714. Członkowie gminy Felicienthalu, przez p. Kopycińskiego, o zezwolenie na podział pastwiska z gminą Smorze wspólną własność stanowiącego — do komisyi gminnej.

715. Adam Laskowski, nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, z zażaleniem, iż pobiera małą płacę z powodu niesłusznego otaksowania naturaliów — do komisyi szkolnej.

716. Gminy i obszary dworskie powiatu Bireckiego, przez p. Kopycińskiego, w sprawie odłączenia c. k. Sądu powiatowego w Birczy od c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu, a przyłączenia do c. k. Sądu obwodowego w Sanoku — do komisyi prawniczej.

717. Ambroży Petryna, nauczyciel ludowy, przez p. Kopycińskiego, o zaliczkę w kwocie 100 zł. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

718. Julian Doliński, nauczyciel, przez p. Kaszewkę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

719. Kwiryn Witwicki, nauczyciel, przez p. Zborowskiego, o zaliczkę lub zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

720. Wydział powiatowy w Śniatynie, przez p. Kaprego, w sprawie regulacyi rzek Prutu, Czeremosza i Rybnicy — do komisyi gospodarstwa krajowego.

721. Rada szkolna miejscowa w Mikołajowie powiatu Bobreckiego, przez p. Romańczuka, o reorganizacyę tamtejszej szkoły i podwyższenie płacy nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

722. Ludwig Erazm Veltze, kierownik szkoły handlowej w Tarnopolu, przez p. Maxa, o subwencyę na utrzymanie tej szkoły — do Wydziału krajowego jako komisyi.

723. Spadkobiercy śp. Feliksa Grzębowskiego w Kutach, przez p. Kaszewkę, z zażaleniem na szkody wyrządzone im przez lotaryńskie Towarzystwo Gört et Comp. skutkiem spławu drzewa na Czeremoszu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

724. Rada szkolna miejscowa w Bolechowie, przez p. Kopycińskiego, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej.

725. Mieszkańcy gminy Nowa Łodyna z przysiółkiem Jamne, przez p. Kopycińskiego, o zezwolenie na wybór nowej Rady i Zwierzchności gminnej — do komisyi gminnej.

726. Wojciech Dobrzański, emerytowany nauczyciel, przez p. Kopycińskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

727. Marya Pawlewicz, nauczycielka prywatna, przez p. Ochrymowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

728. Gmina miasta Stryja, przez p. Fruchtmana, w sprawie stałego kwaterunku dla wojska — do komisyi administracyjnej.

729. Zarząd Towarzystwa bursy nauczycielskiej w Tarnopolu, przez p. Maxa, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisyi.

730. Zwierzchność gminy Mogilnicy, przez p. Maxa, o wydelegowanie komisyi z ramienia Wydziału krajowego celem przeprowadzenia szkontra majątku gminnego z lat 1876. do 1884. — do komisyi gminnej.

731. Gminy powiatu Drohobyckiego Manastera, Raniowiec i innych, przez p. S. Tarnowskiego (młod.), o zarządzenie, aby tytoń skrętlowy na wagę sprzedawano — do komisyi petycyjnej.

732. Wydział krajowy przedkłada petycyę dyetaryusza konceptowego Marcelego Białobrzeskiego o veniam studiorum — do komisyi petycyjnej.

733. Józef Górka Gorczyński, przez p. Zolla, z zażaleniem na kolej państwową Oświęcim-Podgórze z powodu szkód wyrządzonych przez nieuregulowanie przepustów wodnych — do komisyi petycyjnej.

734. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, przez p. Weigla, w sprawie uregulowania stosunków pocztowych w Krakowie i Podgórzu — do komisyi administracyjnej.

735. Paulina Zakrzewska, przez p. Wereszczyńskiego, o stypendyum dla córki Leopoldyny Maryi celem dalszego kształcenia jej w rysunkach — do Wydziału krajowego jako komisyi.

736. Gmina Leżachów, przez p. Wereszczyńskiego w sprawie osuszenia gruntów zabagnionych i przeznaczenia stałego inżyniera melioracyjnego z siedzibą w Jarosławiu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

737. Wojciech Macianek, były uczeń szkoły ogrodniczej w Wersalu, przez p. Wereszczyńskiego, o zapomogę na r. 1885/6. — do Wydziału krajowego jako komisyi.

738. Komitet cerkiewny w Mostach, przez p. Sembratowicza, o zapomogę na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

739. Józef Spendel, przez p. Henzla, oferuje swą realność we Lwowie pod l. 343$^{1}/_{4}$ na sprzedaż na pomieszczenie c. k. żandarmeryi — do Wydziału krajowego jako komisyi.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi mieszkańców przysiółka Berbeki, o wyłączenie tej miejscowości ze związku gminy Sokole, w powiecie Kamioneckim i utworzenia zeń samoistnej gminy. **(Aleg. 115.)**

Sprawozdawca p. Leniński ma głos.

Sprawozdawca p. Leniński (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 115.):

Sekretarz dr. Stanisław hr Badeni. Upraszam o uwolnienie od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiom zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Proszę odczytać projekt do ustawy.

Sprawozdawca p. Leniński (czyta);

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem o wyłączeniu przysiółka Berbeki ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i utworzeniu zeń gminy samoistnej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, rozporządzam:

Art. I.

Przysiółek Berbeki wyłącza się w jego granicach katastralnych ze związku gminy Sokole w powiecie Kamioneckim i ma odtąd stanowić gminę samoistną.

Art. II.

Do chwili prawomocnego ukonstytuowania się nowych Reprezentacyj gminnych w gminach Sokole i Berbeki — pozostaje dotychczasowa wspólna Reprezentacya gminna w urzędowaniu.

Art. III.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Sekretarz hr. Badeni ma głos.

Sekretarz dr. Stan. hr. Badeni. Ponieważ projekt ustawy został w ogólnej rozprawie przyjęty, przeto wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Kto przyjmuje ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Leniński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Leniński. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu, bez czytania.

JW. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca wnosi przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto tę ustawę przyjmuje w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego następuje:

Trzecie czytanie wniosku posła Stanisława hr. Badeniego w sprawie zmiany ustawy z dnia 25. Czerwca 1873. roku o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Z uwzględnieniem poprawek poczynionych przy drugiem czytaniu, odczytuję obecnie tekst ustawy, tak, jak została uchwaloną. (Czyta):

Ustawa

z dnia . . . . . . zmieniająca ustawę z dnia 30. Października 1880. N. 43. dz. u. kr., tudzież niektóre postanowienia ustawy z dnia 25. czerwca 1873. r. dz. u. kr. Nr. 255. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Ustawa z d. 30. Października 1880. N. 43. dz. u. kr. zmieniająca § 21. ustawy z dnia 25. czerwca 1872. Nr. 255 dz u. kr. tudzież §§. 22, 31, 37 i 38 ustawy z dnia 25. czerwca 1873. o o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych przestają obowiązywać a na ich miejsce wchodzą następujące postanowienia:

§. 21.

Każdy powiat polityczny w każdoczesnych granicach swoich tworzy osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową, której siedzibą jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

Każde miasto rządzące się osobnym statutem może stanowić osobny okręg szkolny z osobną Radą szkolną okręgową.

§. 22.

W skład Rady szkolnej okręgowej wchodzą:

a) Naczelnik politycznej władzy powiatowej jako Przewodniczący;

b) jeden duchowny z każdego wyznania i obrządku liczącego w okręgu więcej jak tysiąc dusz; mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręgowej należy do wyższej władzy kościelnej, reprezentanta religii izraelickiej wybierają zwierzchności gmin wyznaniowych izraelickich w okręgu;

c) dwaj reprezentanci zawodu nauczycielskiego, z których jednego wybierze konferencya okręgowa nauczycielska ze swego grona, drugim zaś jest dyrektor seminaryum nauczycielskiego, a gdzie taki zakład nie istnieje, dyrektor jednej ze szkół średnich w okręgu szkolnym znajdujących się, a w braku takiej szkoły, nauczyciel kierujący jednej ze szkół ludowych w okręgu, przez Radę szkolną krajową wyznaczony;

d) dwaj delegaci Rady powiatowej;

e) inspektor szkolny okręgowy.

Zastępcę przewodniczącego wybiera Rada szkolna okręgowa ze swego grona bezwzględną większością głosów.

§. 31.

Dla każdego okręgu szkolnego mianuje Minister wyznań i oświaty na podstawie terna przez Radę szkolną krajową przedłożonego osobnego inspektora okręgowego. Zanim to postanowienie będzie mogło w całym kraju wejść w życie, może być inspektorowi przydzielony jeszcze jeden sąsiedni okręg. Inspektorowie mają powołani być na ten urząd zazwyczaj z grona nauczycieli.

§. 37.

W imieniu Rady szkolnej okręgowej załatwiać będzie bieżące czynności Wydział wykonawczy, do którego należą:

a) Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej;

b) jego zastępca;

c) inspektor szkolny okręgowy a w razie nieobecności tegoż członek Rady szkolnej okręgowej w siedzibie tejże Rady zamieszkały a przez nią w miarę możności z pomiędzy reprezentantów zawodu nauczycielskiego (§. 22. lit. c.), przeznaczony do tej funkcyi.

Nieobecność któregobądź z członków Wydziału wykonawczego wymienionych pod *b)* i *c)*, o ile nie była spowodowaną winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż Wydziału.

§. 38.

Prezes i członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe swego okręgu, duchowni członkowie jednak tylko szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku.

Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom.

Art. IV.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi wyznań i oświaty.

JW. hr. Marszałek. Kto przyjmuje odczytaną ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi bankowej o Banku krajowym. (**Aleg. 116.**)

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 116.

P. ks. Sawa. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Kazimierz hr. Badeni (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

2. Udziela się Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum za czas od 1. Stycznia 1885. do 31. Grudnia 1885.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku, czy nie należałoby zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacyach komunalnych, i o ile to uzna za potrzebne, odpowiednie wnioski na następnej sesyi Sejmowej przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać punkt pierwszy.

Sprawozdawca Kazimierz hr. Badeni (czyta):

1. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z ustępem pierwszym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Kazimierz Badeni (czyta):

2. Udziela się Dyrekcyi Banku krajowego absolutoryum za czas od 1. Stycznia 1885. do 31. Grudnia 1885.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z ustępem drugim, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp drugi przyjęty.

Sprawozdawca Kazimierz hr. Badeni (czyta).

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zbadał w porozumieniu z Radą nadzorczą i Dyrekcyą Banku, czy nie należałoby zmienić przepisów o wydawaniu pożyczek w obligacyach komunalnych, i o ile to uzna za potrzebne, odpowiednie wnioski na następnej sesyi Sejmowej przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp trzeci przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi dla spraw gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie czynności w zakresie opieki nad przemysłem. (**Aleg. 117**).

Sprawozdawca poseł Wierzbicki ma głos.

Dla ewentualnego wyjaśnienia ze strony Rządu obecny jest starszy Radca skarbowy p. Jakubek, którego mam zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać z allegatu 117.)

P. Struszkiewicz. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. Zanim przystąpię do odczytania ustępów końcowych sprawozdania, winien jestem zwrócić uwagę, że sprawa poruszona na stronicy trzeciej sprawozdania, a odnosząca się do trudności, jakie robiła Rada szkolna miejscowa, jak niemniej Rada okręgowa szkolna Rzeszowska rozwojowi szkoły krajowej wyrobu koronek w Kańczudze, wymaga sprostowania, a względnie uzupełnienia.

Wpłynęło bowiem na dniu 13. bieżącego miesiąca pismo Rady szkolnej krajowej pod liczbą 17.572, w którem Rada szkolna krajowa uwiadamia Wydział krajowy w odpowiedzi na przedstawienia wniesione w odezwach z 25. Maja, 26. Lipca, 23. Września i 18 Listopada w tej sprawie, że pouczono Radę miejscową szkolną jak niemniej i Radę okręgową Rzeszowską co do stosunku władz tych do szkoły kańczudzkiej, jak również, że Rada okręgowa Rzeszowska wezwaną została do cofnięcia rozporządzenia, którem zakazała, powołując się na pewne postanowienia ustawy przemysłowej, uczęszczać dziewczętom do szkoły koronkarskiej w Kańczudze.

Zarządzenie to c. k. Rady szkolnej krajowej, podaję tem chętniej do wiadomości wysokiej Izby, że mogę przy tej sposobności stwierdzić, że komisya krajowa dla sprawy przemysłu domowego i rękodzielniczego, mianowicie w ostatnim roku doznawała kilkakrotnie poparcia ze strony wysokiego c. k. Rządu, i że czynności komisyi krajowej skierowane do podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju naszym znachodzą z tej strony sympatyczne uznanie. Także i Władze centralne we Wiedniu okazują więcej jak dotychczas zajęcia się sprawami naszego szkolnictwa przemysłowego, w szczególności zaś JE. P. Minister Gautsch okazał się zarządzeniami swemi dla kraju naszego wielce życzliwym. Niektóre sprawy odnoszące się do naszych szkół przemysłowych załatwił w ubiegłym roku pomyślnie, mianowicie zaś sprawa szkoły ślusarskiej w Świątnikach, która od lat 17 czekała na załatwienie, właśnie za jego wpływem została o tyle zwróconą na dobrą drogę, iż jest wszelkie prawdopodobieństwo, że już w tym roku szkoła ta wejdzie w życie.

Sądzę zatem, że należy się wyrazić wdzięczność tak JE. P. Ministrowi, jak i c. k. władzom centralnym i krajowym, że obecnie więcej życzliwie jak dawniej sprawę podniesienia szkolnictwa przemysłowego tak bardzo kraj obchodzącą popierać zaczynają. Mogę zatem wyrazić nadzieję, że rezolucye zawarte w sprawozdaniu komisyi sejmowej gospodarstwa krajowego przedstawione Wysokiemu Sejmowi do uchwały znajdą życzliwe usposobienie u c. k. Rządu i że Rząd starać się będzie uczynić im zadość, jak niemniej, że starać się będzie czynności komisyi krajowej dla spraw przemysłowych na każdym kroku popierać.

JW. hr. Marszałek. Proszę odczytać wniosek a potem otworzę rozprawę ogólną.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 1. Grudnia 1886. L. 71.097.

Druga rezolucya zawiera sumę, która przeznaczoną być ma w tym roku na potrzeby szkół przemysłowych.

Ponieważ jednak wydatki na szkoły przemysłowe i potrzeby przemysłu w ogóle przedstawi szczegółowo komisya budżetowa, a komisya gospodarstwa krajowego zgadza się z wstawionemi kwotami zawartemi w preliminarzu komisyi budżetowej, druga zatem rezolucya i siódma odpada i nie będzie poddaną pod głosowanie (czyta);

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem względem oznaczenia zasad subwencyonowania z funduszów państwa fachowych szkół przemysłowych, szkół uzupełniających i wydziałowych z kierunkiem przemysłowym.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w układy z c. k. Rządem co do organizacyi zakładów dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym — tudzież nadzoru fachowego nad niemi.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania, ażeby szkołom fachowym przemysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również, by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej.

VI. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisyą krajową zbadał, czy i o ile dałaby się utworzyć choćby mniejsza ilość posad nauczycieli z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych utrzymywanych z funduszów krajowych — i przedłożył odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

VIII. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby na najbliższą sesyę sejmową przygotował wnioski względem reorganizacyi komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego — w myśl uchwały Sejmu z d. 11. Stycznia 1886. r. punkt 5.

Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye do c. k. Rządu.

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściślej przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27. Grudnia 1880. (Dz. pr. p. Nr. 151) i ustawy z dnia 14. Kwietnia 1885. (Dz. pr. p. Nr. 43), którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. (Dz. u. p. Nr. 70).

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał rozszerzenie mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw z r. 1880. i 1885. także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 9. Kwietnia 1873., których zakres działania obejmuje członków i niecżłonków.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przyspieszył przyrzeczone oddanie potrzebnych ubikacyi w gmachu c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, celem wprowadzenia w życie krajowych stacyi chemiczno-technologicznych dla keramiki i przerobów z nafty.

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedsięwziąć raczył odpowiednie środki celem wprowadzenia w życie państwowej szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach górnych, w powiecie wielickim, w terminie oznaczonym w reskrypcie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 21. Sierpnia 1886. l. 8.439/pr. t. j. od Wielkiejnocy 1887. roku.

Sejm popiera także jak najusilniej oświadczenie Wydziału krajowego wyrażone w odezwie z dnia 31. Października 1886. l. 64.364, że c. k. Skarb państwa nie powinien wymagać tak znacznych ofiar z funduszów krajowych na koszta przyszłego utrzymania fachowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, jak to oznaczono w reskrypcie JE. p. Ministra wyznań i oświaty z d. 6. Sierpnia 1886. l. 8.769.

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zapewnił odpowiednią subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły garncarskiej w Porębie w powiecie chrzanowskim.

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiednią ilość stypendyów z funduszów państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicyi, tudzież na nauczycieli wędrownych.

JW. hr. Marszałek. Zanim otworzę rozprawę ogólną zwracam uwagę Wysokiej Izby, że p. sprawozdawca cofnął numera 2. i 7. uchwał, proponowanych jako polecenie do Wydziału krajowego i że w skutek tego w rozprawie ogólnej te na uwagę wziętymi być nie mają, a to z powodu tego, że punkta 2. i 7. zawierają cyfry, które w osobnem sprawozdaniu komisyi budżetowej zostaną wniesione.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Proszę o głos dla starszego Radcy skarbu p. Jakubek.

JW. hr. Marszałek. Starszy Radca skarbu p. Jakubek ma głos.

Starszy Radca skarbowy p. Jakubek. Pozwolę sobie najpierw dać Wys. Sejmowi pewne wyjaśnienia co do motywów, jakie znajdują się w sprawozdaniu komisyi sejmowej, na których to motywach opiera się postawienie dwóch rezolucyj do c. k. Rządu. Te rezolucye, jak z tego sprawozdania wypływać się zdaje, wysnute i uzasadnione są przypuszczeniem faktu, jakoby towarzystwu tkaczów w Błażowej za r. 1885. od dochodu 154 zł. $27^1/_2$ ct. wymierzony został podatek w kwocie 129 zł. 76 ct. Ustawa w tem sprawozdaniu powołana z r. 1880. istotnie stanowczo orzeka, że jeżeli dochód czysty takich towarzystw zarobkowych i przemysłowych, opartych na wzajemności kredytu, nie przewyższa 300 zł., natenczas te towarzystwa wolne są od podatku. Jeżeliby się przeciwstawiło ten fakt temu przepisowi ustawy, wydawałoby się to nadzwyczaj rażącem, i byłby słusznym dalszy zarzut, że przyczyny złego, że towarzystwa rozwinąć się nie mogą, należy szukać w mylnem zastosowaniu obowiązujących ustaw.

Wczoraj otrzymawszy wiadomość o tej sprawie, zająłem się wyszukaniem śladów, — a muszę dodać, że jest to fakt bardzo świeży, gdyż z r. 1885. — czy się ta sprawa nie oparła o krajową Dyrekcyę skarbu jako drugą instancyę. Sprawa ta jednak w naszej registraturze nie przychodzi. Widocznie towarzystwo tkaczów nie korzystało z przysługującego mu prawa i rekursu nie wniosło, albo wniesiony rekurs znajduje się jeszcze w pierwszej instancyi. Jednakowoż już dziś opierając się na doświadczeniu i obowiązujących przepisach wykonawczych do tych ustaw, mogę zapewnić Wys. Izbę, że rzecz tak się mieć nie może, by od czystego dochodu 154 zł. miał

podatek wynosić 129 zł.; bo ustawa powiada tam o czystym dochodzie, gdy tymczasem powszechny ustrój urządzeń bilansów jest tego rodzaju, że ostatecznie przychodzi jako czysty dochód to, co ma przypaść do dywidendy lub na oprocentowanie pewnych akcyj, co w myśl tych ustaw cytowanych nie zawsze jest dla władz skarbowych czystym dochodem, albowiem te ustawy zawierają specyficznie punkt za punktem wymienione pozycye bilansu t. j. rodzaje wydatków, które nie mogą być policzone jako wydatki, lecz muszą być przeniesione do rubryki przychodów i podlegają opodatkowaniu. ponieważ te pozycye w tych ustawach są wyraźnie bez wątpliwości najmniejszej wyszczególnione i przytoczone, przeto nie pozostaje dla władz wykonawczych skarbowych pierwszej instancyi najmniejsza wątpliwość, aby mogła być wprowadzona w błąd, czy ta lub owa pozycya bilansu należy do dochodów, czy ma zostać w rozchodach. Dlatego o mylnem zastosowaniu ustaw tem mniej może być mowa; dalej jednak nie będę tej sprawy wyjaśniał, ponieważ i wsprawozdaniu bliżej nie są przytoczone wypadki, na czem właściwie to mylne zastosowanie ustawy miałoby polegać. W tym wypadku, gdzie mowa jest o towarzystwie tkaczów w Błażowej niewątpliwie musiał dochód skonstatowany przez władze skarbowe wynosić więcej niż 154 zł., w każdym razie więcej niż 300 zł. bo, jeżeli podatek wynosił 129 zł. i jeżeliby to miał być czysty podatek rządowy, to to przedstawiałoby dochód 2.595 zł. t. j. 129 zł. 27$\frac{1}{2}$ ct. pomnożone przez 20; ponieważ jednak w tym podatku mieszczą się prawdopodobnie także i dodatki funduszowe, alterum tantum, drugie tyle, więc z tego możnaby dedukować, że dochód ten wykazałby około 1.200 zł. zysku, podlegającego według ustawy podatkowi dochodowemu. Uwaga w sprawozdaniu, że pomimo tych dwóch ustaw wymierza się podatek na podstawie patentu cesarskiego z r. 1849. o tyle tu może mieć wagę, że patent cesarski nawet przy zastosowaniu tych ustaw ma swoje zastosowanie nadal pod względem formalnego traktowania. Pod względem formalnego traktowania obowiązuje bowiem i względem tych towarzystw patent z r. 1849. t. j. muszą być przedkładane fasye i inne wyjaśnienia na żądanie władz. Rząd sam ma prawo żądać tego wyjaśnienia na podstawie powołanych przepisów, a te ustawy są tak wyraźne, że nie dopuszczają żadnych błędów co do prawnego sposobu wypośrodkowania czystego dochodu. Z tego też powodu rezolucya do rządu, „aby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściślej przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27. Grudnia 1880. (Dz. pr. p. Nr. 151) i ustawy z dnia 14. Kwietnia 1883. (Dz. pr. p. Nr. 43), którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. (Dz. u. p. Nr. 70) — nie ma racyi; temu bowiem wezwaniu czyni się już zupełnie zadość, albowiem jakkolwiek towarzystwom tym służy jak innym stronom prywatnym prawo rekursu, to jednak mimo to i oprócz tego celem ścisłego przestrzegania rozporządzeń obowiązujących, prowadzi się dokładna ewidencya na wszystkie towarzystwa nietylko zarobkowe, ale i te, które w ogóle składają publiczne rachunki. Równocześnie bowiem z wydaniem nakazów płatniczych do stron, akta wymiaru muszą być odesłane do ministerstwa skarbu, gdzie jest osobny oddział, ustanowiony w tym celu, aby wszystkie te akta trutynował, badał i w razie, gdyby zaszły błędy w tym lub owym kierunku władzom podwładnym wytykał z poleceniem readjustowania wymiaru w terminie wyrażonym w ustawie o przedawnieniu, dotyczącem prawa wymiaru. Kontrola jest zatem ścisłą i o naruszeniu ustaw władzy skarbowej krajowej nie jest w tym względzie nic wiadomo.

Co do drugiej rezolucyi, że te ustawy są za ciasne, i aby je rozszerzyć na inne rodzaje towarzystw, to ja przeciw temu ze stanowiska tego nic oświadczyć nie mogę, bo ta rzecz należy do czynników ustawodawczych. W swoim czasie na tę rezolucyę rząd i ministerstwo zwrócą uwagę. Ja tylko miałem za zadanie dać wyjaśnienia pod względem zarzutów — co do mylności w postępowaniu i potrzeby ściślejszej kontroli, i zapewniam, że ta kontrola dotychczas już istnieje a mogę również uspokoić, że przytoczony wypadek, który może dawać powód do tych przypuszczeń, jakkolwiek go nie widziałem, tak nie wygląda, jak tu jest wydrukowany.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu w rozprawie ogólnej? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. Pan Komisarz Rządowy w przemówieniu swem zaznaczył, że ustawy są tak ściśle określone, że nie

dopuszczają błędnego tłumaczenia, a co do spółki tkackiej w Błażowej za wysokiego opodatkowania podniósł, że przeciw wymiarowi podatku nie wniesiono przedstawienia — przypuszcza wprawdzie, że omyłka zajść mogła, ale wątpi ażeby podane cyfry były dokładne. Na twierdzenia te muszę odpowiedzieć, że skargi na Urzęda podatkowe, że władze te nadto wysoko wymierzają podatek dochodowy, powtarzają się bardzo często. Nakładanie za wysokich podatków jest jednym z głównych powodów, że nasz przemysł domowy podźwignąć się nie może nawet tam, gdzie przy pomocy funduszów krajowych rozwinąć by się mógł. Przytoczę jako przykład: że spółka zarobkowa handlu skór w Tarnowie wniosła rekurs przeciw za wysoko wymierzonemu podatkowi i przeciw wadliwemu zastosowaniu odnośnych przepisów. Przy wymierzaniu podatków zaliczono tam do dochodu czystego płace urzędników a nawet i od pożyczki jaką spółka ta zaciągnęła, wymierzono podatek dochodowy, a zatem wymierzono podatek dochodowy od długu. Odwołuję się w tej sprawie do przemówienia p. ks. Kopycińskiego, który tamtego roku w przemówieniu swem przytoczył (czyta):

„Przeciw temu orzeczeniu, że Urząd podatkowy od zysku, który w r. 1884. wynosił 181 zł. 13 ct. wymierzył aż 80 zł. w. a. podatku, wniesiono rekurs, którego mówiąc nawiasem dotychczas niezałatwiono“.

Przytoczę drugi wypadek: Stowarzyszenie handlu skór w Łańcucie wniosło w roku zeszłym rekurs przeciwko wysokiemu wymiarowi podatku, który również dotychczas nie jest załatwiony. Jednym z powodów, że tak wysoki podatek nakłada się na spółki leży w tem, że jak n. p. w Tarnowie spółka handlu skór, która obraca tylko kapitałem 5.000 zł., traktowaną jest przy wymiarze podatku jako skład wielki, zwykły zaś handlarz, który obraca znacznie większymi kapitałami, często kilkadziesięciotysięcznym, według przedłożonych fasyi podatkowych opodatkowany bywa tylko jako kramarz. Sądzę zatem, że jeżeli c. k. Rząd zechce tę rzecz zbadać należycie i poruszone tutaj wypadki dokładnie rozpatrzyć, a dalej jeżeli zechce, co się spodziewać wolno, poprzeć czynność władz krajowych, skierowanych ku podniesieniu przemysłu w kraju, to niezawodnie postara się o to, ażeby w tych wypadkach, gdzie władze podwładne czy to przez niedokładną znajomość przepisów, czy też z powodu źle zrozumianej gorliwości nakładają zbyt wielkie podatki, pouczyć je, jak właściwie postępować powinne, a tem samem przyczyni się znacznie do rozwoju przemysłu domowego.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozpraw szczegółowych. Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie I. punktu wniosku komisyjnego

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego z dnia 1. Grudnia 1886. L. 71.097.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził rokowania z c. k. Rządem względem oznaczenia zasad subwencyonowania z funduszów państwa fachowych szkół przemysłowych, szkół uzupełniających i wydziałowych z kierunkiem przemysłowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w układy z c. k. Rządem co do organizacyi zakładów dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół z kierunkiem przemysłowym — tudzież nadzoru fachowego nad niemi.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp odczytany przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by poczynił starania, ażeby szkołom fachowym prze-

mysłowym i rękodzielniczym, utrzymywanym z funduszów krajowych, przyznano charakter szkół publicznych, jak również, by szkoły te miały prawo udzielać świadectwa uzdolnienia w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany ustęp przez p. sprawozdawcę, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego ustępu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisyą krajową zbadał, czy o ile dałaby się utworzyć choćby mniejsza ilość posad nauczycieli z prawem do emerytury dla kierowników szkół przemysłowych utrzymywanych z funduszów krajowych — i przedłoży odpowiednie wnioski na najbliższej Sesyi sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany przez p. sprawozdawcę ustęp, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Ustęp VII. stosownie do wniosku p. sprawozdawcy odpada.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby na najbliższą Sesyę sejmową przygotował wnioski względem reorganizacyi Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego — w myśl uchwały Sejmu z dnia 11. Stycznia 1886. punkt 5.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp przez p. sprawozdawcę odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten jest przyjęty.

Proszę o odczytanie odnośnych rezolucyj do Wysokiego Rządu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye do c. k. Rządu.

1. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby nakazał organom podwładnym, iżby przy nakładaniu podatku zarobkowego i dochodowego ściśle przestrzegały postanowień ustawy z dnia 27. Grudnia 1880. (Dz. pr. p. Nr. 151.) i ustawy z dnia 14. Kwietnia 1885. (Dz. pr. p. Nr. 43.), którym podlegają Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z dnia 9. Kwietnia 1873. (Dz. u. p. Nr. 70.).

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie pierwszym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya jest przyjętą.

Proszę o odczytanie dalszego punktu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

2. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w drodze ustawodawczej wyjednał rozszerzenie mocy obowiązującej wymienionych wyżej ustaw z r. 1880. i 1885. także i na te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, opierające się na ustawie z 9. Kwietnia 1873., których zakres działania obejmuje członków i nieczłonków.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie drugim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya ta jest przyjętą.

Proszę o odczytanie dalszego punktu.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

3. Wzywa się c. k. Rząd, aby przyspieszył przyrzeczone oddanie potrzebnych ubikacyi w gmachu c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, celem wprowadzenia w życie krajowych stacyi chemiczno-technologicznych dla keramiki i przerobów z nafty.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie 3cim, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

4. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedsięwziąć raczył odpowiednie środki celem wprowadzenia w życie państwowej szkoły fachowej dla ślusarstwa w Świątnikach górnych, w powiecie wielickim, w terminie oznaczonym w reskrypcie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 21. Sierpnia 1886. L. 8.439/pr. t. j. od Wielkiejnocy 1887. r.

Sejm popiera także jak najusilniej oświadczenie Wydziału krajowego wyrażone w odezwie z dnia 31. Października 1886. L. 64.364, że c. k. Skarb państwa nie powinien wymagać tak znacznych ofiar z funduszów krajowych na koszta przyszłego utrzymania fachowej szkoły ślusarskiej w Świą-

tnikach górnych, jak to oznaczono w reskrypcie JE. p. Ministra wyznań i oświaty z dnia 6. Sierpnia 1886. L. 8.769.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad obydwoma ustępami otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w obydwu ustępach w punkcie 4tym, zechce rękę podnieść (Większość). Rezolucya w obu ustępach jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby zapewnił odpowiednią subwencyę na utrzymanie fachowej szkoły garncarskiej w Porębie w powiecie chrzanowskim.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie 5tym, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiednią ilość stypendyów z funduszów państwowych dla wykształcenia kandydatów na nauczycieli i instruktorów fachowych szkół przemysłowych w Galicyi, tudzież na nauczycieli wędrownych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę w punkcie 6tym, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya ta jest przyjętą.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu tarnowskim północnej części frontowego budynku. (**Aleg. 118**). Sprawozdawca poseł Hausner ma głos.

Sprawozdawca poseł Hausner zaczyna czytać sprawozdanie (z alegatu 118).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyjnego.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim kosztem 26.384 zł. za pomocą pożyczki w Banku krajowym na $13\frac{1}{2}$ lat zaciągnąć się mającej, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki.

2. W tym celu ma być wstawianą w budżecie krajowym w rubr. XIV. przez lat $13\frac{1}{2}$ na spłatę połowy odsetek i amortyzacyi kapitału 27.500 zł. w Banku krajowym pożyczonego odpowiednia kwota wedle planu amortyzacyjnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos

JW. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Mamy przed sobą sprawozdanie komisyi budżetowej, napisane tak wyczerpująco, z taką znajomością rzeczy, tak iż po przeczytaniu zdawałoby się, że zupełnie na wywodach komisyi budżetowej polegać można i wotować z całym spokojem nad wnioskami, które nam przedłożono. A jednak po bliższem zastanowieniu przychodzi się do przekonania, że brak tam jednej części, brakuje jej nie dlatego, iżby p. sprawozdawca o niej zapomniał, ale dla tego, że jej przedstawić nie mógł, bo jej rzeczywiście nie ma, a tym jest brak wszelkiej podstawy prawnej do tych wniosków.

Historya szpitala tarnowskiego jest taką samą, jak historya wielu innych podobnych zakładów w kraju. Szpital ten był jeszcze za czasów polskich ze składek różnych i innych wpływów, jak w wielu innych miastach i miasteczkach założony; administrowano się niem w sposób patryarchalny i tak szło aż do rozbioru. Po rozbiorze sprawa się wikłać zaczęła; fundusze po troszeczkę, jak wszędzie się ułatniały, szpital upadał, aż nareszcie za staraniem Biskupa, później Arcybiskupa ks. Piszteka fundusze znów wydobyto i ku celowi swojemu obracano. Tak stała rzecz, aż do czasu, gdy administracya autonomiczna zaczęła wchodzić w życie. Podczas objęcia tego szpitala pod zarząd gminy oddzielono od niego dom ubogich, aż do owych cza-

sów z nim jedną całość stanowiący, a szpital uznano jako ogólny i powszechny.

Od tego czasu zaszła ta okoliczność, iż część tego szpitalu jest w stanie tak podupadłym iż nie odpowiada celom, dla których jest przeznaczoną, t. j. nie odpowiada stosownemu pomieszczeniu i pielęgnowaniu chorych. Miasto Tarnów, uznając konieczną potrzebę rekonstrukcyi tej części wstawiało potrzebną na ten cel kwotę w swój budżet, jak to dowodzi sprawozdanie, którego odnośny ustęp pozwolę sobie tutaj dosłownie odczytać (czyta):

O te inne źródła gmina miasta Tarnowa dotąd nie wystarała się, lecz rada gminna na posiedzeniu dnia 9. Września 1886, uznała konieczność wstawienia dodatkowo do budżetu na r. 1887. potrzebnej na budowę nowego skrzydła szpitala kwoty.

Zwierzhność gminna zawiadamiając Wydział kraj. o tej uchwale sprawozdaniem z dnia 10. Września 1886, przedłożyła plany i kosztorys na odbudowanie i prośbę o obmyślenie i wskazanie funduszów, z których by to odbudowanie uskutecznić można. Wstawienie w budżet było zupełnie w porządku. Jednakże to uważam co najmniej zastanowienia godnem, że gmina pokrycia wydatku swoim budżetem objętego żąda od Wydziału krajowego.

Z tego tytułu, że ten szpital został uznany jako publiczny i powszechny, z tego tytułu w żadnym razie nie może wypływać i nie wypływa obowiązek dla funduszu krajowego przyczyniania się do utrzymania i odbudowania realności w której jest pomieszczonym. Boć właśnie przez to, że ten szpital został uznany za ogólny i powszechny, korzysta zamożne miasto Tarnów z wielkiego dobrodziejstwa, gdyż jego ubodzy chorzy leczeni są wyłącznie na koszt funduszu krajowego. Przez to jednak, że Wys. Sejm przyjął obowiązek leczenia ubogich chorych na koszt funduszu krajowego, nie przyjął ani jawnie ani milcząco obowiązku utrzymywania a tem mniej odbudowywania realności szpitalnych na koszt funduszu krajowego. Twierdzę to z całą stanowczością.

Jeżeli jednak pod tym względem miałbym się mylić, to o proszę i bardzo będę wdzięczny, jeżeli czy p. sprawozdawca, czy też członek Wydziału krajowego to błędne moje pojęcie na podstawie obowiązujących ustaw sprostuje. Starałem się w ustawodawstwie tak krajowem jak państwowem wyszukać podstawę, z którejby to zobowiązanie wypływało. Nie znalazłem jej jednak nigdzie. Jedyna norma, według której charakter szpitali w kraju osądzonym być ma, polega jeszcze na przepisach z r. 1826., w których różnicę zrobię między szpitalami prowincyonalnemi (te jedynie należą do utrzymania na koszt kraju), między szpitalami lokalnymi i szpitalami prywatnymi, które pozostawione są własnemu staraniu bez obowiązku przyczyniania się ze strony kraju. Otóż niewątpliwie szpital tarnowski jest szpitalem lokalnym.

Przy tej sposobności zastrzedz się muszę tutaj z góry, że zupełnie nie występuję tutaj ze względów jakichkolwiekbądź przeciw miastu Tarnowowi, albo w ogóle przeciw szpitalom miejskim. Podnoszę tę sprawę nie jako odosobnioną — i na pierwszy rzut oka może mniej ważną się wydającą — lecz z tej przyczyny czuję się do tego obowiązanym, że ją uważam jako zasadniczą.

Zasadniczą jest bowiem z tego względu, że jeżeli raz Wysoki Sejm przyjmie ten wydatek bez zastrzeżeń na fundusz krajowy, to w takim razie wszystkie inne miasta w podobnem położeniu będące z temi samemi pretensyami przyjdą.

Do jakich rozmiarów te wymagania do funduszu krajowego by wzrosły, to dziś oznaczyć się nie da, w każdym jednak razie sądząc po dzisiejszej propozycyi nie będą zbyt małe, zdaniem zaś mojem, obowiązkiem Sejmu jest na fundusz krajowy nie przyjmować żadnych innych wydatków jak tylko te, do których ponoszenia kraj wyraźnie jest obowiązany; postępując w brew tej zasadzie przekroczylibyśmy według mego zdania dane nam przez naszych wyborców umocowanie; bo bez obowiązku ani istniejącym stanem rzeczy, ani koniecznością dobra kraju usprawiedliwionego, nowych ciężarów przyjmować na się nie należy i nie wolno.

Jeżeli Wydział krajowy uważał, że sprawa ta uporządkowaną być powinna z przyczynieniem się kraju, było obowiązkiem Wydziału krajowego przyjść z odpowiednią ustawą. Że Wydział krajowy w dawniejszych czasach tak samo się zapatrywał, dowodem tego jest, że co do obowiązków kraju względem szpitala św. Łazarza i szpitala powszechnego krajowego lwowskiego,

wniesione i uchwalone zostały odpowiednie ustawy, lecz co do lokalnych lub miejskich dotychczas tych ustaw nie ma.

Mylnem jest zdaniem mojem rezonowanie Wydziału krajowego, jakoby dla funduszu krajowego, czy w ten czy w inny sposób zawsze ponoszenie ciężarów było nieuniknionem, a to z tej przez Wydział przytaczanej przyczyny, że gdyby ta część szpitala odbudowaną nie była, w takim razie musiałby szpital nająć mieszkanie na pomieszczenie chorych a fundusz krajowy musiałby opłacać wyższą taksę od tych ubogich chorych, których bezpłatnie leczyć jest obowiązanym.

Prawda!... zwrot kosztów leczenia ubogich chorych dziś obowiązuje, to jest rzecz zupełnie normalna, zupełnie prawna i w porządku; ale niech mi będzie wolno zrobić uwagę, że w takim razie te koszta nietylko ponosić będzie fundusz krajowy, ale będą je także ponosić i ci, którzy osobiście do opłaty taksy są obowiązani. Na prywatnie zrobioną kompetentnym osobom uwagę, odpowiedziano mi: ależ to bardzo mało takich, którzy sami z własnych funduszów tę taksę opłacają! I to prawda!, jednakże w niektórych wypadkach może być i rzeczywiście bywa więcej takich, którzy sami udają się do szpitala i sami płacą.

Jeżeli weźmiemy na uwagę, że wszyscy służbodawcy do pewnego czasu obowiązani są płacić za swoje sługi, jeżeli weźmiemy na uwagę, że ci, z winy których ktoś trzeci popadł w chorobę, obowiązani są do opłaty, jakoteż że wszyscy chorzy, którzy przynależą do innych prowincyi, leczeni są za zwrotem kosztów przez kraje przynależności, że zatem i te zwroty będą się składać na utrzymanie i odbudowanie realności szpitalnych, to sądzę, że nie należy tej okoliczności tak lekceważąco pomijać — przedewszystkiem mając na uwadze, że tylko w ten sposób będzie utrzymaną zasada, że tak jak każdy inny z obowiązanych także i kraj tylko w miarę istniejącego obowiązku do tych kosztów ma się przyczyniać.

Moi Panowie! ten fundusz krajowy, to już jakieś nieszczęśliwe stworzenie, żebym tak powiedział. Właściwie go nie ma, a to co nim być mienią to tylko dodatki do podatków i na ten to nieszczęśliwy fundusz wszelkie wydatki utrzymania tego co jest, i stworzenie wszystkiego czego jeszcze potrzeba, chcą zwalić bez względu czy kraj do tego jest zobowiązanym lub nie.

Jeżeli zobowiązanie istnieje, a jest ich niestety aż nadto, to pojmuję, ale żeby bez zobowiązania stwarzać tak ubocznie precedens, który później może włożyć niesłychany ciężar na cały kraj i sprawę zasadniczego znaczenia, zamiast wprowadzenia wprost otwartymi drzwiami, żebym powiedział, przemycać furtką uboczną do sejmu, to uważam w konsekwencyach za rzecz niebezpieczną i szkodliwą — bo gdy w innych miastach z biegiem czasu okażą się koniecznemi tak, jak się i tutaj pokazały, koszta rekonstrukcyi, będą się i tam powoływać na ten precedens.

Jeżeli już mowa o precedensie, więc poszukajmy czy już podobnych spraw Sejm nie załatwiał? Tak jest, załatwiał je ale w inny i to w taki sposób, który właśnie przed chwilą miałem zaszczyt Wys. Izbie przedstawić.

Miasta Stryj i Sanok udały się przed laty do Sejmu także o wynalezienie funduszu lub o wskazanie drogi do rekonstrukcyi swoich szpitali i właśnie w tych obu wypadkach Sejm pozwolił szpitalom podnieść taksę leczenia i na podstawie zwyżki z tej podniesionej taksy uzyskanej utworzył się fundusz rekonstrukcyi. Przyczyniał się do tych kosztów wprawdzie także fundusz krajowy ale tylko o tyle, ile z tytułu zapłaty taksy za ubogich chorych na niego wypadało — na podstawie tej zwyżki, została zaciągniętą pożyczka i na mocy tej pożyczki były potrzebne rekonstrukcye zrobione.

Jeżeli moje zapatrywania są niesłuszne, lub jeżeli co do cytowanych faktów się mylę, prosiłbym o wyjaśnienie szanownego szefa Departamentu Wydziału; jeżeli to wyjaśnienie będzie tego rodzaju, że mię przekona o istnieniu innej podstawy prawnej, jak ta o której wspomniałem, bez wahania za wnioskiem komisyi głosować będę; jeżeli jednak tej podstawy prawnej nie ma, to muszę oświadczyć, że przeciw wnioskom głosować a ewentualnie i odpowiednie wnioski stawiać będę.

Podniosłem już poprzednio i powtórzyć tu muszę, że miasta, które mają szpitale powszechne, korzystają z tego dobrodziejstwa do tych powszechnych szpitali przywiązanego, leczą bowiem wszystkich swoich ubogich chorych na koszta funduszu krajowego. W gminach biednych byłoby to jeszcze do wytłumaczenia, ale samo sprawozdanie nam przedłożone wykazuje, że mia-

sto Tarnów należy do najbogatszych gmin w całym kraju; posiada bowiem 1,309.272 zł. majątku własnego a dochodu od niego 169.063 zł. Czyż jest więc stosownem, aby korzystając już z dobrodziejstwa, które Sejm przez przyjęcie wszystkich kosztów dla ubogich chorych na fundusz krajowy gminom wyświadczył, aby mówię to miasto Tarnów, rozporządzające takimi funduszami, udawało się do Sejmu o pomoc. Jeżeli już nie chce ponosić kosztów samo z swoich funduszów, czyż jest tak trudnem wynalezienie innych sposobów, jak n. p. odwołanie się do dobroczynności w formie loteryi, przedstawień i t. p., zamiast obierać drogę niby utartą ale niewłaściwą udawania się wprost do Sejmu.

Jeżeliby zaś miasto Tarnów uważało i to wyszukanie środków w inny sposób za zbyt uciążliwe, to jeszcze i w takim razie pozostaje droga poprzednio wskazana, t. j. podniesienie taksy a na tej podstawie zaciągnięcie umarzającej się pożyczki.

Kończę prośbą do p. sprawozdawcy, lub jeżeli to za słuszne będzie uważać, do pana szefa departamentu Wydziału krajowego, aby pod względem zobowiązania prawnego raczył nam dać wyjaśnienie. Jeżeli to wyjaśnienie byłoby zaspokajającem, w takim razie chętnie za tym wnioskiem głosowałbym, gdy jednak przekonany jestem, że takim być nie może, głosować będę przeciw.

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. Kopyciński. Wysoki Sejmie! Jeżeli z powodu wniosku Komisyi budżetowej o odbudowaniu w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku zabieram głos, to dlatego, by wykazać, że ani wniosek Komisyi budżetowej, ani wniosek poprzedniego mowcy, który pragnie cały ciężar na gminę miasta Tarnowa zrzucić, w stosunkach miasta Tarnowa nie jest wykonalny. Dlaczego? Ustęp pierwszy sprawozdania Komisyi budżetowej domaga się tego, ażeby koszta odbudowania północnej części frontowego budynku szpitala tarnowskiego na pół ponosił kraj wraz z gminą miasta Tarnowa. O ile znam stosunki miasta Tarnowa, a znam je dobrze, jako zasiadający od lat kilku w Radzie miejskiej, przypuszczam, że Rada miejska miasta Tarnoма warunku tego w żaden sposób nie przyjmie, bo go przyjąć nie może. Cóż się stanie? Oto, że uchwała Wysokiego Sejmu zostanie niewykonaną, a skutek dalszy będzie ten, że część szpitala powszechnego w Tarnowie, która dziś grozi zniszczeniem, i z której chorzy zostali całkowicie usunięci, musi być tego roku ze względów policyjnych dla zabezpieczenia życia mieszkańców sąsiednich, na koszt kraju zburzoną. Restauracyi tej części szpitala podjąć nie podobna, bo wiązanie dachu całkiem spróchniałe, strop parteru i piętra z powodu przegnicia obniżony, okna, odrzwia, podłogi i mury nawet są zniszczone, szpital ten bowiem był przebudowany ze starego browaru, i do użycia jest on dziś już niemożliwym.

Komisya budżetowa stawiając ten wniosek, ażeby koszta odbudowania szpitala ponosił kraj na wspól z miastem, posługuje się dwoma argumentami. Naprzód odwołuje się do poczucia obywatelskiego mieszkańców miasta Tarnowa, a powtóre, do jego majątku zakładowego, który jest największym po gminach miasta Lwowa i Krakowa, bo dochód roczny wynosi 169.000 zł.

Proszę Panów! Argumenta te na pierwszy rzut oka są słuszne, domagając się, aby miasto Tarnów najpierw z poczucia obowiązku patryotycznego i obywatelskiego pewne ofiary i dla siebie i dla kraju ponosiło, a powtóre z powodu znacznego dochodu rocznego, przez co obywateli swych na nowe koszta i ofiary nie narazi. Ale Komisya budżetowa na jedno nie zwróciła uwagi. Na co, gdyby była uważała, z pewnością wniosku takiego nie byłaby postawiła, a to na wydatki i długi miasta Tarnowa. Niech mi wolno będzie Wysoki Sejmie przynajmniej pobieżnie rzucić okiem na gospodarstwo miasta Tarnowa.

Niedawno temu, bo kilka lat wstecz, musiała gmina miasta Tarnowa pożyczyć 600.000 zł. na wykupno połowy propinacyi, z której dziś jedyne dochody czerpie.

(P. Kozłowski: Więc ma dochody.)

Z sumy tej mało co pozostało. Obecnie znowu uchwała Rady gminnej miasta Tarnowa zobowiązała burmistrza, ażeby wybudował szkołę panieńską. Plany i kosztorysy przedłożono i zatwierdzono, a w pierwszych dniach Kwietnia budowa szkoły panieńskiej musi być rozpoczęta, która znowu z zakupnem placu około 60.000 zł. będzie kosztowała. Dalej: Najnowszy reskrypt ministeryalny z ostatnich dni Grudnia poleca

także wybudowanie koszar dla jednego pułku kawaleryi, co też musi być wykonanem, a wskutek tego musi miasto Tarnów zaciągnąć w tym roku pożyczkę przynajmniej pół miliona zł. Proszę Panów, jeżeli się weźmie na uwagę, że gmina miasta Tarnowa ma dziś już 600.000 długu, z którego w kasie mało co pozostało; że musi wybudować szkołę panieńską, zająć się wybudowaniem koszar, na co nowy dług zaciągnąć należy, to jasną jest rzeczą, że gmina ta nowych ciężarów na się przyjąć nie może, gdyż długi jej mimo tego dochodu z propinacyi już do kolosalnych rozmiarów dójdą. Na to ktoś powie: Miasto Tarnów przecież, jeżeli jest w stanie tak wielkie ciężary ponosić, podnosi się samo. Na to tylko tyle odpowiem. Od chwili zbudowania kolei Transwersalnej przemysł i handel w Tarnowie całkowicie upadły. A za dni naszych, kiedy kolej do Nadwiśla będzie prowadzona z Dębicy a nie z Tarnowa albo Rzeszowa jak pierwotnie uchwalonem zostało, na co i Wysoki Sejm miał dać znaczną subwencyę, handel zupełnie zostanie od miasta Tarnowa usunięty, i miasto to zrównane będzie z licznemi biednemi miasteczkami prowincyonalnemi.

Z tego więc Panowie wywnioskują, że Rada miasta Tarnowa, w jakimkolwiek ona składzie się znajdzie, nigdy nie przychyli się do wniosku Sejmu, ażeby połowę kosztów przyjęła na odbudowanie części szpitala powszechnego.

Poprzedni szanowny mowca powiedział, że nie ma podstawy prawnej, ażeby kraj budował skrzydło szpitalne. Ja sądzę, że w tej sprawie szpitala musi być pewna osoba moralna, która ten ciężar przyjmie na siebie. Tą osobą gmina miasta Tarnowa nie jest. Nie wdaję się w historyczny wywód tego, co powiedział p. Kozłowski, ale muszę zaznaczyć, że szpital tarnowski nie był ani nie jest szpitalem gminnym, bo początek i istnienie swoje zawdzięcza ks. biskupowi tarnowskiemu ks. Pisztekowi, przez 43 lat był szpitalem prywatnym pod zarządem prywatnym, t. j. pod zarządem Instytutu ubogich i chorych, a w r. 1878. objęła gmina zarząd nad szpitalem na polecenie Wydziału krajowego z w y r a ź n e m z a s t r z e ż e n i e m i p o d t y m j e d y n i e w a r u n k i e m, że żadnych a żadnych kosztów gmina miasta Tarnowa ponosić nie będzie.

Nadto w szpitalu tym znajdują opiekę nietylko sami mieszkańcy Tarnowa, ale i powiatów ościennych.

Jeżeli się jeszcze weźmie na uwagę i to, że w Radzie gminnej miasta Tarnowa zasiada prawie połowa izraelitów, którzy mając własny szpital bez żadnych subwencyi kraju i miasta z własnych jedynie funduszów wzorowo utrzymywany, a więc że część mieszkańców już i tak jest obarczona, to łatwo wywnioskować, że ci radni wotum swojego na odbudowanie szpitala z połową kosztów miasta nie dadzą. Ale i druga połowa radnych nie przychyli się również do tego, bo nie jest zobowiązaną prawnie. Jeżeli tedy Wysoki Sejm zawotuje uchwałę Komisyi budżetowej, to skrzydło szpitala nie będzie odbudowane. Dlatego aby dojść do celu, pozwalam sobie wziąć za własny wniosek Wydziału krajowego, który opiewa, (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

a) Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu powszechnym w Tarnowie kosztem 26.384 zł.

b) W tym celu ma być wstawioną w budżecie krajowym w Rubr. XIV. przez lat 20. na spłatę procentów i amortyzacyą kapitału 27.500 zł. pożyczyć się mającego w Banku krajowym, corocznie odpowiednia kwota wedle załączonego planu amortyzacyjnego.

Upraszam Wysoki Sejm, ażeby raczył przychylić się do wniosku Wydziału krajowego z tego jeszcze powodu, że w wypadku, skoro wniosek Komisyi budżetowej przejdzie, szpital tego roku z pewnością odbudowanym nie będzie, a chorzy, którzy się mieszczą w połowie szpitala, nie będą mogli korzystać z opieki lekarskiej w takim stopniu, w jakim korzystać powinni, a druga połowa chorych, która dawniej zamieszkiwała front północny szpitala, będzie zupełnie opieki lekarskiej pozbawioną.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Kto popiera wniosek posła ks. Kopycińskiego, raczy rękę podnieść (po obliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Hoszard. Proszę o głos.

JW. hr. M a r s z a ł e k. P. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. H o s z a r d. P. Kozłowski wezwał mię, jako referenta spraw szpitalnych w Wydziale krajowym, abym przedstawił podstawy prawne, które Wydział krajowy skłoniły do wniesienia przedłożenia swego w Wysokiej Izbie. Otóż zwracam

jego uwagę na nasze sprawozdanie. W tem sprawozdaniu nigdzie nie jest powiedzianem, aby jakikolwiek obowiązek ciężył na funduszu krajowym do pokrywania podobnych wydatków. Jest tam wyraźnie powiedziane, że Wydział krajowy uznaje potrzebę udzielenia pomocy szpitalowi powszechnemu w Tarnowie, pomoc ta jest zatem tylko aktem łaski, łaski ugruntowanej na lokalnych potrzebach tego szpitala i okolicy Tarnowa.

Powiada p. Kozłowski, że obowiązek pokrywania tych wydatków nie ciąży na funduszu krajowym z tego tytułu, że szpital ów został uznany szpitalem powszechnym i publicznym. Nie w r. 1877. jak p. Kozłowski twierdzi, kiedy administracyę tego szpitala objęła gmina, lecz wtenczas, kiedy był pod zarządem Instytutu ubogich i chorych, to jest instytucyi prywatnej w r. 1859. został on szpitalem powszechnym i publicznym (P. ks. Kopyciński: krajowym). Nie! krajowym nie był nigdy i być nie może; krajowymi są tylko 3 Zakłady lecznicze w kraju, to jest szpital krajowy we Lwowie, szpital św. Łazarza w Krakowie i Zakład Kulparkowski; te 3 zakłady dla tego są krajowymi, bo je Sejm za takie uznał; reszta 25 szpitali prowincyonalnych nie są Zakładami krajowymi, 3 z nich, mianowicie w Podhajcach, Zaleszczykach i Sokalu są szpitalami powiatowymi, bo je Rady powiatowe założyły, wyposażyły i przyjęły zobowiązanie, że w razie potrzeby przebudowania, dobudowania i wszystkie nadzwyczajne wydatki ze swoich funduszów pokryją. Inne szpitale zastaliśmy gminnymi, przez gminy założonymi i przez gminy utrzymywanymi, to znaczy, że zaliczki były tym szpitalom dawane z funduszów gminnych, tak dalece, że przy objęciu szpitali pod zarząd funduszu krajowego, szpitale nie miały osobnych funduszów, lecz wszystkie dochody i wydatki szły z kasy miejskiej. Dopiero od czasu, jak Wydział krajowy objął zarząd szpitali, ten rozdział funduszów szpitalnych od funduszów gminnych nastąpił, a teraz bywa wszędzie ściśle przestrzegany.

Co do szpitala Tarnowskiego, to Wydział krajowy nie zastał go szpitalem gminnym, lecz tak nazwanym podług rozporządzenia z r. 1856., na które się poseł tarnowski ks. Kopyciński powołał, zastał go szpitalem lokalnym. We właściwem znaczeniu był to szpital prywatny, przez to jednak, że dostał cechę zakładu publicznego, nabył prawo pobierania taksy, to jest zwrotu kosztów za leczenie chorych. To było bene dla szpitala, miał za to obowiązki, mianowicie, że musiał się w administracyi swej stosować do wskazówek władz nadzorczych, dawniej Namiestnictwa, a teraz Wydziału krajowego, musiał zamknięcia rachunków i preliminarz budżetu wyższej władzy do zatwierdzenia przedkładać i t. d. Za dawnych czasów to się nie działo, dopiero teraz. Szpital tarnowski był więc taką instytucyą lokalną. Kiedy Wydział krajowy nad tem się zastanawiał jaki wniosek w tej sprawie budowy Sejmowi przedstawić, miał na oku pytanie: kto będzie musiał koszta ponosić: czy gmina, czy szpital, czy fundusz krajowy. Gmina nie ma żadnego obowiązku, bo obejmując administracyą szpitala wtenczas, kiedy w r. 1877. nastąpił rozdział między funduszem ubogich, a funduszem chorych, które przedtem były połączone i kiedy fundusz ubogich przeszedł bez restrykcyi pod administracyę rady miejskiej, fundusz zaś szpitalny przez Wydział krajowy został oddany w zarząd gminie. Przy tem oddaniu administracyi szpitala gmina wyraźnie sobie zastrzegła, że żadnych długów za szpital nie będzie płaciła, a powtóre, że żadnych wydatków na szpital nie będzie ponosiła; zatem tu gmina ma prawną podstawę nic nie dać na budowę szpitala. Wydział krajowy wzywał gminę, a widząc, że jest w trudnem położeniu sprawa szpitala tarnowskiego także Radę szpitalną Tarnowa żeby obmyśliła, czyby nie można w innej drodze uzbierać środków potrzebnych na budowę szpitala, n. p. przez datki dobrowolne, składki czy ofiary czy to osób prywatnych, czy Rady powiatowej, czy też przez ofiary Rady gminnej. Na wszystko to dostaliśmy odpowiedź odmowną, przymusić do ofiarności nie można nikogo. Któż ma właściwie obowiązek ponoszenia kosztów budowy?

Podług mojego zdania szpital sam, jako moralna osoba ma ten obowiązek, ale fundusz szpitalny jest bierny, zupełnie bez majątku, nie ma żadnych a żadnych dochodów prócz tych, które z taks wpływają Zachodzi tedy alternatywa: albo fundusz szpitalny ma zaciągnąć pożyczkę i musi takową amortyzować z taks, albo z datku przez fundusz krajowy danego. Precedens mieliśmy w Sanoku i Stryju. Tam na mocy uchwały sejmowej dostały pożyczkę na szpitale nie gminy, tylko powiaty.

Wydziały powiatowe zaciągnęły pożyczkę

z wyraźnem określeniem, że na budowę szpitala i z wyraźnem określeniem, że ta pożyczka ma być amortyzowaną ze zwykłych dochodów szpitalnych, które się tylko przez taksy osiągnąć dadzą, bo innych dochodów nie ma. Więc dwa precedensa były, że pożyczki na budowę zostały amortyzowane z funduszów szpitalnych.

Przez te dwie uchwały, zdaje mi się, że Sejm przyznał zasadę, że szpitalom z funduszu krajowego można przyjść w pomoc, nie powiadam, że fundusz krajowy ma obowiązek, ale że może przyjść w pomoc.

W ostatnich czasach zaszła okoliczność, że kiedy Sejm żądał, żebyśmy wszędzie dążyli do oszczędności w szpitalach i żebyśmy taksy zniżali tam, gdzie się to da uskutecznić, poszliśmy za tą wskazówką. Do tego uznaliśmy, że amortyzowanie pożyczek z taks jest właściwie fikcyą. Bo zkąd taksy płyną? Prawie zawsze z funduszu krajowego, zaledwie 9% wpływa od płacących za siebie, reszta z funduszu krajowego, więc jest to właściwie fikcyą kazać zwracać z taks funduszowi krajowemu co raz dał, to znaczy z jednej kieszeni dać, a do drugiej brać. Chcąc uniknąć tej fikcyi, woleliśmy śmiało z otwartą przyłbicą, główną bramą, nie jak p. Kozłowski się wyraził, tylnemi drzwiami wejść do Sejmu i powiadamy: Szpital tarnowski jest w tem położeniu, że się zawali, i krzywda będzie wyrządzoną nie tylko miastu, ale i okolicy.

Gmina nie ma pieniędzy na odbudowanie, my więc proponujemy: ty funduszu krajowy daj szpitalowi z łaski tę zapomogę, a tę zapomogę, ażeby ci nie było ciężko wydać od razu 25.000 zł., daj w ten sposób, że pozwól zaciągnąć pożyczkę, a przez 13½ lat, będziesz ją amortyzować i procenta płacić.

Nie obowiązkiem, ale łaską Sejmu będzie, jeżeli damy tę pożyczkę.

Co do podjęcia wniosku Wydziału krajowego, przez p. ks. Kopycińskiego, to jako referent Wydziału krajowego, przeciw temu nic mieć nie mogę, sam go nie podnoszę, ale skoro został postawiony, przeciwko niemu oświadczyć się nie mogę, lecz usilnie go popieram, tem bardziej, że wiem, iż gmina miasta Tarnowa nie tylko, że nie ma możności, ale że nie ma i ochoty dać, a jak nie ma ochoty i możności, to cóż się stanie? szpital się zawali i cała okolica będzie tego dobrodziejstwa pozbawioną, jakie teraz ma.

Nareszcie należałoby wziąć na uwagę nie tylko względy finansowe, ale i względy socyalne, żeby ludność biedna tamtej okolicy nie została nawet w chorobie ciężkiej bez wszelkiej pomocy i opieki. Nie tylko względy ludzkości, ale wzgląd na socyalne położenie nasze przemawiają za tem, żeby Panowie poszli za wnioskiem ks. Kopycińskiego, lub przynajmniej za wnioskiem komisyi. (Brawo!)

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Jeżeli przy poprzedniem przemówieniu mojem miałem jakie wątpliwości, to takowe po przemówieniu szanownych dwóch mowców poprzednich uchylone zostały i skonstatować muszę, że przekonały mnie zupełnie, że w żadnym razie tego obowiązku Sejm na siebie przyjąć nie powinien. Szanowny szef departamentu i referent Wydziału krajowego z naciskiem tu zaznaczył, że to jest dar z łaski. Trzeba go było tak oznaczyć w sprawozdaniu, jednak jeżeli już mamy szafować funduszem krajowym na dary z łaski, to uważajmy na jakie cele i gdzie. Fundusz krajowy, jeżeli go porównamy z położeniem miasta Tarnowa, jest daleko uboższym. Powie mi ktoś, miasto Tarnów nie jest tu wyłącznie interesowanem, dlatego, że jest szpital powszechny. Prawda. Jednakże któż korzysta z tego? Jeżeli nie wyłącznie, to przeważnie ubodzy miasta Tarnowa, a ponieważ od obowiązku leczenia ich gmina zostaje zwolniona, więc gmina z tego korzysta. Przezto korzysta gmina miasta Tarnowa.

Jeżeli jako szpital powszechny ma obowiązek leczenia i obcych chorych, to ci po większej części płacą, bo płacą albo ci którzy są zobowiązani, albo prowincye zagraniczne. Ks. Kopyciński powiedział, że gmina miasta Tarnowa, chociaż się wykazuje tak znacznym majątkiem, nie mogłaby przy najlepszej chęci wykonać tego żądania Sejmu, ponieważ zaciągnęła pożyczkę 600.000 zł. na propinacyą. Prawda. Ależ ta propinacya czyni dochody, i z tego dochodu nie tylko jest pokrycie długu ale jeszcze i zwyżka dla miasta pozostaje.

Dalej powiedział, że gmina miasta Tarnowa niema tego majątku dlatego, bo postawiła

koszary. Alež te koszary także przynoszą dochód i postawiła je gmina, albo żeby się uchylić od wydatków albo żeby sobie przysporzyć dochodu. Obowiązanym do tej roboty jest rzeczywiście sam szpital i w tem także źródła pokrycia tego szukać należy. Gmina miasta Tarnowa oszacowała realności do szpitala należące na 20.000 zł. a sam sprawozdawca komisyi budżetowej mówi, że mu się ta cyfra za niską wydaje. Każdy obznajomiony z rzeczą wie, że ona jest rzeczywiście za niską. Jeżeli wartość tych realności jest wyższą od 20.000, wtenczas pomimo ciążącego długu 10.000 zł., może ta realność zaciągnąć jeszcze większy dług i tem w pierwszej chwili zapobiedz tej koniecznej potrzebie która istnieje.

W obec więc tego, że argumenta poprzednich mowców zupełnie mnie nie przekonały, a skonstatowano, że kraj tego obowiązku nie ma, i że niema konieczności daru z łaski, pozwalam sobie postawić wniosek (czyta):

„Sprawę odbudowania w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.“

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Kozłowskiego opiewa, jak następuje (czyta):

„Sprawę odbudowania w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu?

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. dr. Hoszard: Muszę się oświadczyć przeciwko wnioskowi p. Kozłowskiego, ponieważ petycya miasta Tarnowa w tym przedmiocie była już w roku zeszłym odesłaną do Wydziału krajowego, a to cośmy teraz przedłożyli, jest już rezultatem badań z polecenia Sejmu, przez rok poczynionych. Przez powtórne odesłanie tego przedmiotu do Wydziału krajowego nastąpiłaby tylko zwłoka szkodliwa sprawie, bo musielibyśmy z tym samym wnioskiem przyjść. Tyle dla wyjaśnienia, że wniosek p. Kozłowskiego niema żadnej podstawy.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner. Nim odpowiem na wywody dwóch mowców, którzy powstawali przeciwko wnioskom komisyi budżetowej, muszę wyrazić ubolewanie z powodu przemówienia szanownego członka Wydziału krajowego, który na posiedzeniu komisyi budżetowej, na którem komisya budżetowa obecnie przedłożone wnioski uznała za najsłuszniejsze i za najpraktyczniejsze, tym wnioskom się nie sprzeciwiał i zupełnie nie zapowiedział, że przeciwko tym wnioskom w pełnej Izbie wystąpi, dziś zaś po przemówieniu p. ks. Kopycińskiego gorąco wniosek tegoż posła poparł, wniosek wręcz przeciwny wnioskom komisyi budżetowej. Nie sądzę, ażeby takie postępwanie przyczyniało się bardzo do załatwienia pożytecznego ważnych spraw.

Co do innych dwóch mowców, to wywody ich i wnioski były dyametralnie sobie przeciwne. P. Kozłowski opierając się na tem, że kraj nie ma prawnego obowiązku odbudowania szpitala tarnowskiego, żąda, ażeby gmina miasta Tarnowa, ks. Kopyciński zaś opierając się na tem, że gmina nie ma prawnego obowiązku, chce, ażeby fundusz krajowy przyjął cały ciężar na siebie. Otóż jak bardzo często i w wielu rzeczach tak i tu prawda i słuszność znajduje się w środku i za tą prawdą i słusznością komisya budżetowa poszła i w tym duchu wnioski swoje postawiła.

Przedewszystkiem uważam za mój obowiązek wystąpić przeciwko wywodom p. ks. Kopycińskiego, albowiem wywody p. Kopycińskiego są raczej podyktowane zbyt daleko posuniętą gorliwością dla funduszu krajowego, przeciw której komisya budżetowa jako stróż funduszu krajowego tak dalece znowu bronić się nie jest powołaną, jak do obrony przeciw wywodom p. ks. Kopycińskiego. Zarzuty szanownego mowcy tego mogą być streszczone i zredukowane do trzech głównych punktów, z których ostatni wypływa z poprzednich dwóch. Dwa z tych trzech zarzutów już z góry w sprawozdaniu komisyi budżetowej znalazły dostateczną odpowiedź i odprawę a co do trzeciego zarzutu, to będę się starał wyzuć go ze znaczenia, jakie nadał mu szanow. mowca i wykazać, że odpowiedzialność za domniemane ujemne następstwa uchwalenia wniosków komisyi budżetowej nie spadnie na kraj i

jego reprezentancyę, ale na gminę i jej rzeczników.

Pierwszy zarzut p. ks. Kopycińskiego uderza w drzwi otwarte i przez komisyę budżetową w sprawozdaniu szeroko otworzone; powiada bowiem, że gmina miasta Tarnowa nie ma obowiązku ponoszenia kosztów odbudowania szpitala Tarnowskiego. Otóż sprawozdanie komisyi budżetowej na każdej stronicy i na samym wstępie wyraźnie toż samo powiada. Wyraźnego prawnego obowiązku tego gmina miasta Tarnowa nie ma; ona nie ma tego prawnego wyraźnego obowiązku zupełnie tak samo, jak dzisiaj, nim w życie wprowadzoną zostanie ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków, właściciel fabryki lub młocarni nie ma prawnego obowiązku wspierać robotnika, który został uszkodzony przez tę maszynę lub zaopatrywać pozostałych po zabitym robotniku, — jeżeli to uszkodzenie lub zabicie nie nastąpiło z winy właściciela. Takiego wyraźnego obowiązku gminy względem szpitalów nie mają. Ale po nad prawnym obowiązkiem wysoko stoi moralny obowiązek i nie mogę się pozbyć tej nadziei, że Rada gminna miasta Tarnowa ostatecznie poczuwać się będzie do tego obowiązku moralnego. Jeżeli tego nie uczyni, to rzeczywiście Rada gminna miasta Tarnowa da krajowi upokarzające widowisko egoizmu podkopującego znaczenie, powagę i pożyteczność samorządu. Samorząd bowiem, jak każdy inny zdrowy organizm, jak każda stała i trwała budowa powinien mieć jak najszerszą podstawę, powinien mieć strukturę piramidy — symbolu trwałości, szeroką podstawę, która się u szczytu zwęża.

Tą szeroką podstawą samorządu są i powinne być gminy, trwałym cementem poczucia obowiązków spojone i ponoszące główne ciężary. Jeżeli my podstawy te ścieśnimy, jeżeli my szczyt wyższego piątra rozszerzymy, to możemy utworzyć wieżę średniowieczną, feudalny zamek, ale należytego gmachu autonomii nie stworzymy i jeżeli, jak się to niestety często u nas dzieje, i codziennie się nam zachciewa — jeżeli wszelkie ciężary odejmiemy dolnej warstwie i przerzucimy je na wysokie piątra, to powstanie dziwoląg architektoniczny, który niebawem runąć musi. Tam, gdzie gminy nie mają należytego poczucia obowiązków a w dalszej konsekwencyi, gdzie nie ma należytej obrony ich praw, tam o autonomii we właściwem tego słowa znaczeniu mowy nie ma; tam gdzie wszystkie ciężary przenoszą się do najwyższych szczeblów autonomii, tam gdzie w dalszem następstwie cała odpowiedzialność i cała władza skupia się w centrum, tam utworzy się krajowy centralizm, prawda, że mniej wstrętny i szkodliwy od dawnego państwowego, ale niezmiernie oddalony od zdrowego samorządu. Ale proszę Panów, tu w obecnym wypadku, który nas zajmuje, ten moralny obowiązek gminy miasta Tarnowa jest bardzo silnie uzasadniony. Prawda, że cała geneza tego szpitala wykazuje, że gmina nigdy nic nie uczyniła dla szpitala i zawsze się usuwała od swego obowiązku, ale pytam się, czy takie historyczne stwierdzenie braku wszelkiej ofiarności wystarczy, ażeby usprawiedliwić dalszy brak ofiarności? Prawda, że gmina nie założyła tego szpitala, że szpital ten w całej pełni tego słowa nie jest gminnym szpitalem, jednakowoż od lat 29, bo od roku 1858., ten szpital jest publicznym i powszechnym, to jest całość obywateli przynależnych gminy miasta Tarnowa z niego korzysta od lat 9ciu, bo od roku 1878. gmina miasta Tarnowa ma zarząd szpitala i miała zarząd w takich warunkach z taką wysoką taksą leczenia 60 ct., że jak poucza Wydział krajowy, mogła z tej taksy pokryć blachą oficyny i drugą część budynku szpitalnego, i niezawodnie miała jeszcze ponadten wydatek i inne zyski.

(P. Chrzanowski: kosztem kraju).

Wszak pomimo wywodu historycznego tak gmina miasta Tarnowa, jak i Wydział krajowy, nazywają szpital tarnowski szpitalem gminnym. Wywód ten został powtórzony przez komisyę budżetową, a na stronicy 62 sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach tegoż czytamy: „szpital gminny w Tarnowie, zaś szpitale powiatowe w Podhajcach, w Sokalu i Złoczowie wszystkie zaś inne są nazwane gminnemi. Więc Wydział krajowy tak nazywa ten szpital nie dlatego, ażeby go gmina utworzyła lub uposażyła, — ale dlatego, że nim jest całą naturą rzeczy, znajduje się w tej gminie i jest pod zarządem gminy, i gmina przedewszystkiem używa go i z niego korzysta. Ks. Kopyciński wspominał o tem, że nietyle mieszkańcy miasta Tarnowa jak raczej okolica korzysta z tego szpitala. Tak nie jest, gdyż wedługł wykazu na 1256 chorych było 803 przynależnych do gminy miasta Tarnowa, a tylko 453 z powiatu Tarnowskiego lub dalszych okolic.

Jeżeli gmina miasta Tarnowa tak dalece się nie poczuwa do tego moralnego obowiązku, o którym wspomniałem, to dlaczegoż ona uchwałą

z 9. Września 1886. wstawiła w budżet miejski odpowiednią kwotę potrzebną na odbudowanie szpitala tarnowskiego. Jeżeli gmina miasta Tarnowa stoi na stanowisku p. ks. Kopycińskiego, jakiż sens i znaczenie ma taka uchwała, ażeby Rada gminna wstawiała w budżet miejski kwotę w całości ponoszoną przez kogo innego, przez kogo innego oprocentowaną i spłaconą i kogo innego obchodzącą? Ten sam fakt stwierdza do pewnego stopnia, że gmina miasta Tarnowa przecież do pewnego obowiązk się poczuwa, ale jakże wygląda ten obowiązek tego drugiego, na którego barki gmina miasta Tarnowa kwotę wstawioną w swym budżecie, zwala w całości wraz z odsetkami i umorzeniem.

Otóż ten drugi t. j. kraj nie ma żadnego obowiązku względem szpitala tarnowskiego tak jak już powiedział p. Kozłowski i jak przyznał szanowny członek Wydziału krajowego. Szpital tarnowski bowiem nie jest krajowym zakładem. Krajowymi zakładami są jedynie szpitale lwowski, krakowski i zakład dla obłąkanych na Kulparkowie, tam kraj ma obowiązek ponoszenia w całości kosztów utrzymania, w dwudziestu trzech szpitalach prowincyonalnych zaś kraj ma tylko za pośrednictwem taks leczenia ponosić koszta leczenia ubogich chorych; obowiązku utrzymywania budynków, restaurowania albo odbudowania całkowitego, jeżeli przez starość albo klęskę zniszczeniu uległy, w tych szpitalach prowincyonalnych kraj nie ma.

Najlepszy dowód o tem daje sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach swoich. W sprawozdaniu tem na stronnicach 247. i 248. widzimy mnogą liczbę szczegółów naprawy, odrestaurowania, nowej budowy w szpitalach powszechnych w Brodach, Rzeszowie, Sokalu i Tarnopolu; tak n. p. w Brodach w tem podupadłem mieście wybudowano zupełnie nowy szpital ze znakomitą oszczędnością, za co Wydział krajowy wyraża największe uznanie, bez grosza z funduszu krajowego, tak samo w Rzeszowie. To dowodem, że tu o obowiązku odbudowania szpitali prowincyonalnych mowa być nie może.

W sprzeczności z tem, co się dzieje w Brodach, Rzeszowie, Sokalu i Tarnopolu nagle fundusz krajowy ma w Tarnowie całość kosztów ponosić, a dlaczego? Otóż tu przystępuję do drugiego zarzutu p. ks. Kopycińskiego, który powiada: dobrze, uchwalajmy wniosek komisyi budżetowej, więc cóż się stanie? gmina miasta Tarnowa nie zobowiąże się do spłacania połowy rat amortyzacyjnych i cóż wtedy nastąpi?

Niezawodnie nastąpi rzecz bardzo smutna i dla kraju upokarzająca a dla dotkniętych ubogich chorych bardzo niedogodna i przykra t. j., że odbudowanie tego skrzydła szpitala tarnowskiego będzie odroczonem ad calendas graecas i że do tego czasu w reszcie budynku chorzy cisnąć się będą musieli i że pewna liczba tych chorych umieszczenia nie znajdzie.

Ale niech Wysoka Izba raczy zważyć, jak się przedstawia bilans tych przykrych następstw dla kraju i dla gminy: dla gminy mniej więcej połowa przynależnych i potrzebujących pomocy w szpitalu będzie się w oznaczonych przykrych warunkach znajdowała albo będzie zupełnie wykluczoną od tej pomocy dlatego, że gmina nic a nic uczynić nie chce; dla kraju zaś ledwie $^1/_{50}$ część potrzebujących pomocy w szpitalu będzie się w owych przykrych warunkach znajdowała nie dlatego, ażeby się kraj odciągał od obowiązku, lecz dlatego, że żąda, ażeby był podział sprawiedliwy między ciężarami kraju a gminy.

Niech Wysoka Izba osądzi, gdzie będzie większa szkoda i na kim będzie ciężyć większa odpowiedzialność.

Trzeci zarzut p. ks. Kopycińskiego tyczył się stanu majątkowego gminy miasta Tarnowa, jednakowoż głównej cyfry podanej przez Komisyą budżetową na poparcie swego wniosku tj. stanu majątku zakładowego i wysokości rocznych dochodów nie zaprzeczył i uznał je za prawdziwe, ale dodał on, że na tym majątku cięży około 600.000 zł. długu. O tem wiedziała dobrze komisya budżetowa, ale zawsze niezadłużony majątek zakładowy wynosi 700.000 zł. i w porównaniu z innemi gminami w kraju zadłużenie to jeszcze nie jest bardzo znaczne — miasta Stanisławów i Brody mają daleko więcej obdłużone majątki. — Największa część długów gminy miasta Tarnowa powstała z zakupna propinacyi od ks. Sanguszki, które musiało być uznane za interes korzystny i sądzę, że dochód z propinacyi musi sowicie wystarczyć na umorzenie tego długu.

Powiada dalej p. ks. Kopyciński, że miasto Tarnów jest w nędzy i upadku. Jest to już naszą krajową słabostką, że wszędzie, gdzie idzie o podatek, o uiszczenie długów, o ponoszenie ofiar, zawsze lubimy się czepiać szat łazarza i nędzarza. Ja zaś sądzę, że kto zna Tarnów, kto wi-

dział, ile tam w ostatnich latach nowych powstało budynków, kto wie, że przyrost ludności jest tam bardzo znaczny, co w upadających miastach nie ma miejsca, od ostatniego obliczenia rok rocznie przybyło $1^1/_2\%$ ludności, kto to wszystko rozważy, ten podzieli zdanie komisyi budżetowej, że miasto takie kwotę 1.400 zł. przez 13 lat na odbudowanie szpitala z łatwością ponosić może. Co do p. Kozłowskiego to na jego zapatrywania i jego wnioski imieniem komisyi budżetowej zgodzić się nie mogę. Wszystko to, com powiedział, upadłoby w chwili, gdyby szło o usuwanie się funduszu krajowego od wszelkiej pomocy, wszystkie argumenta silnie dziś przemawiające przeciw gminie wtedy obróciłyby się przeciw krajowi. Otóż tak daleko idącego wniosku przyjąć nie mogę i w ogóle proszę o przyjęcie w całości bez zmiany wniosków komisyi budżetowej. (Brawa).

P. dr. Hoszard. Proszę o głos celem sprostowania faktu.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Hoszard ma głos dla sprostowania faktu.

P. dr. Hoszard. Konstatuję, że nie podnosiłem wniosku Wydziału krajowego w tej Wysokiej Izbie, podniósł go p. ks. Kopyciński, a na mnie jako na referencie w tej sprawie w Wydziale krajowym ciężył obowiązek poprzeć wniosek p. ks. Kopycińskiego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić·

1. Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu tarnowskim kosztem 26.384 zł. za pomocą pożyczki w Banku krajowym na $13^1/_2$ lat zaciągnąć mającej się, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do ustępu pierwszego. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania.

Podam pod głosowanie najpierw wniosek p. Kozłowskiego, który opiewa (czyta):

„Sprawę odbudowania w szpitalu Tarnowskim północnej części frontowego budynku, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia."

Gdyby ten wniosek nie został uchwalony, w takim razie jako poprawkę podam pod głosowanie wniosek p. ks. Kopycińskiego; a na wypadek, gdyby i ta poprawka przyjętą nie została, podam pod głosowanie wniosek komisyi budżetowej.

Kto jest za wnioskiem p. Kozłowskiego, ażeby sprawę odbudowania szpitala odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek p. Kozłowskiego upadł.

Wniosek p. ks. Kopycińskiego różni się od wniosku komisyi budżetowej tem, że wedle wniosku p. ks. Kopycińskiego ustęp wniosku komisyi budżetowej następujący po cyfrze 26.384 zł. odpada, tak, że co do pierwszej części ustępu aż do cyfry 26.384 zł. wnioski p. ks. Kopycińskiego i komisyi budżetowej są zgodne.

Podam więc pod głosowanie najpierw pierwszą część wniosku komisyi budżetowej, który opiewa (czyta):

„Sejm zezwala na odbudowanie północnej części frontowego budynku w szpitalu Tarnowskim kosztem 26.384 zł."

Kto wniosek ten w powyższem brzmieniu przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Teraz następuje druga część wniosku komisyi budżetowej, przeciw której oświadczył się p. ks. Kopyciński. Ta dalsza część wniosku komisyi opiewa (czyta):

„Za pomocą pożyczki w Banku krajowym na $13^1/_2$ lat zaciągnąć się mającej, jeżeli gmina miasta Tarnowa zobowiąże się spłacać połowę rat amortyzacyjnych wraz z odsetkami tej pożyczki."

Kto tę drugą część wniosku komisyi przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

2. W tym celu ma być wstawioną w budżecie krajowym w rubr. XIV. przez lat $13^1/_2$ na spłatę połowy odsetek i amortyzacyi kapitału 27.500 zł. w Banku krajowym pożyczonego odpowiednia kwota wedle planu amortyzacyjnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie tylko wniosek komisyi, ponieważ wniosek p. ks. Kopycińskiego, który od tego wniosku od-

stępywał liczbą lat, upadł. Kto przyjmuje ustęp drugi wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania uchwały bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi adjunktów krajowych archiwów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie o podwyższenie płacy. **(Aleg. 119.)**

Sprawozdawca p. St. hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. St. hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 119.)

(Głosy: Prosimy uwolnić sprawozdawcę od czytania.)

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie samego wniosku.

Sprawozdawca p. St. hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Art. I. ustęp 2gi: Etatu osób i płac krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 21. Sierpnia 1877. roku znosi się w brzmieniu dotychczasowem, a natomiast uchwala się brzmienie tegoż ustępu następujące:

Art. I. ustęp 2gi: „Z dwóch adjunktów, jednego we Lwowie, drugiego w Krakowie, o rocznej płacy 1200 zł. z dodatkiem aktywalnym po 200 zł. i z prawem do pięciolecia po 80 zł.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z wniosku przedłożonego przez Wydział krajowy dotyczącego kredytu dla spółek wodnych. **(Aleg. 120.)**

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 120.)

P. Henzel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Przedłożone sprawozdanie o kredycie dla spółek wodnych zwraca się Wydziałowi krajowemu do ściślejszego zbadania, a to w kierunku ułatwienia interesowanym kredytu, nie zaś udzielania pożyczek.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej z petycyi miasta Ulanowa popartej przez komitet powiatowy. **(Aleg. 121.)**

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 121.)

P. Henzel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. S. Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przesłał bezzwłocznie 1500 zł. na ręce komitetu powiatowego ratunkowego jako zapomogę dla pogorzelców miasta Ulanowa.

2. Sejm poleca jak najgoręcej uwzględnieniu c. k. Rządu wniesioną tak do Ministerstwa jak i do Rady państwa petycyę o użyczenie gminie miasta Ulanowa odpowiedniej pomocy ze Skarbu państwa w formie bezprocentowej pożyczki lub jednorazowego zasiłku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Łubieński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Łubieński ma głos.

P. hr. Łubieński. Ośmielam się prosić, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić sumę oznaczoną petycyą, wniesioną do Sejmu. Rzeczywiście, miasteczko Ulanów znajduje się w niesłychanie trudnem położeniu. Inne bowiem miasteczka, nawiedzone nieszczęściem, wskutek tego, że są większymi punktami komunikacyjnymi i więcej przez to znane, doznają większej ofiarności publicznej, niż takie miasteczko Ulanów, dla którego dotychczas bardzo mało uczyniono. Zwracam także uwagę Wys. Izby na jeden ustęp motywów sprawozdania komisyi, a mianowicie, że miasteczko to udało się także do Wys. Rządu, za pośrednictwem delegacyi do Rady Państwa, ażeby otrzymać pożyczkę bezprocentową do wysokości 50.000 zł. Sprawa ta nie została załatwioną; jest jednak nadzieja, że się uda uzyskać te 50.000 zł., a jednym z motywów, do uzyskania tych 50.000 zł., będzie uchwała Wys. Sejmu, który uznał, że nędza ta jest wyjątkową. Ja dlatego pozwolę sobie postawić formalny wniosek, aby miasteczku Ulanów udzielić jednorazowej zapomogi w kwocie 3000 zł.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego ustępu.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przesłał bezzwłocznie 1500 zł. na ręce komitetu powiatowego ratunkowego, jako zapomogę dla pogorzelców miasta Ulanowa.

JW. hr. Marszałek. Właściwie do tego punktu odnosi się poprawka p. Łubieńskiego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Sprawozdawcy położenie jest w ogóle trudne, jeżeli chodzi w takiej dyskusyi o uszczuplenie i zniżenie kwoty tam, gdzie ona tak koniecznie jest potrzebną. Rzeczywiście, miasteczko Ulanów zostało ogromną klęską dotknięte i dziś na ofiarność publiczną mało liczyć może, ponieważ klęska spotkała Ulanów po większej klęsce Stryja. Komitet opieki odniósł się przedewszystkiem do c. k. Rządu o pomoc na odbudowanie miasta, petycyonuje zaś do kraju prosząc, ażeby Sejm zebrany mógł przyjść z pomocą materyalną i moralną.

Komitet powiatowy prosi o 3000 zł. a postawił kwotę tak wysoką, bo sądził, że czem znaczniejszym datkiem fundusz krajowy się przyczyni, tem łatwiej będzie domagać się odpowiedniego poparcia u Wys. Rządu. To był powód przeważny, którym się petenci kierowali.

Komisya budżetowa w takich razach rozpatruje precedensa, a ponieważ inne miasta, jak Dolina i Kałusz, otrzymały mniejszą pomoc, dla tego nie chciała wyróżniać Ulanowa, i stawia kwotę 1500 zł. doraźnej pomocy, zaś z naciskiem poleca zgorzałe miasteczko opiece Rządu, prosząc usilnie o uwzględnienie petentów w odpowiedni sposób znaczniejszym datkiem, czy pożyczką bezprocentową na cele odbudowania miasta.

Przemawiając imieniem komisyi, wniosków tejże bronić muszę, jednakowoż czy cyfrę niższą, postawioną przez komisyę, czy wyższą, przez hr. Łubieńskiego podniesioną, to pozostawiam decyzyi, rozwadze i wspaniałomyślności Wysokiego Sejmu, jaką za stosowne uchwalić uzna.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podam najpierw pod decyzyą Wys. Izby kwotę wyższą, t. j. wniosek p. Łubieńskiego, aby miasteczku Ulanów dać kwotę 3000 zł. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać ustęp II.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Sejm poleca jak najgoręcej uwzględnieniu c. k. Rządu wniesioną tak do Ministerstwa, jak i do Rady Państwa petycyę o użyczenie gminie miasta Ulanowa odpowiedniej pomocy ze Skarbu Państwa, w formie bezprocentowej pożyczki, lub jednorazowego zasiłku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gminy miasta Zatora i okolicznych gmin w sprawie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Zatorze (**Aleg. 122**).

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 122).

P. Henzel. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. u. p.), objawia c. k. Rządowi opinię, że pożądanem jest utworzenie w obrębie powiatu Wadowickiego czwartego Sądu powiatowego z siedzibą w mieście Zatorze, do którego Sądu wejśćby miały następujące gminy i obszary dworskie: 1. Z okręgu c. k. delegowanego Sądu powiatowego miejskiego w Wadowicach gminy Zator, Podolsze, Palczowice, Smolice, Miejsce, Spytkowice, Lipowa, Ryczów, Łączany, Chrząstowice, Półwieś, Bachowice, Grodzisko, Laskowa, Trzebińczyce, Budze, Przeciszów i Graboszyce; 2. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Andrychowie gminy: Gierałtowiczki, Piotrowice i Przybradz; 3. z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimie gminy Polanka wielka i Włosienica, jednakże obie pod warunkiem wydzielenia ich z powiatu Bialskiego i przydzienia do powiatu Wadowickiego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gmin Polanka Wielka i Włosienica, względem wyłączenia ich z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej a przydzielenia do okręgu delegowanego c. k. Sądu powiatowego i c. k. Starostwa w Wadowicach. (**Aleg. 123**).

Sprawozdawca p. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 123).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę odczytać sam wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl §. 2. ust. z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. u. p.) oświadcza c. k. Rządowi opinię, iż pożytecznem byłoby dla dobra gmin Polanka Wielka i Włosienica, aby wyłączone zostały z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu i c. k. Starostwa w Białej, a przydzielone do okręgu c. k. delegowanego Sądu powiatowego miejskiego i c. k. Starostwa w Wadowicach.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyj gminy i gwarectwa w Jaworzniu w sprawie utworzenia nowego c. k. Sądu powiatowego w Jaworzniu w powiecie Chrzanowskim. (**Aleg. 124**).

Sprawozdawca p. dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 124).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. dr. Zoll. Muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że w sprawozdaniu nastąpiła pomyłka, wywołana przez sprawozdanie Wydziału krajowego. Są tu bowiem, oprócz Jaworzna, wyliczone wszystkie te gminy, które pragną, ażeby należały do nowo utworzyć się mającego Sądu powiatowego w Jaworzniu. Otóż, jeżeli liczby ludności ich, które w sprawozdaniu są podane, zliczymy, to wypadnie ogólna suma 12.114, gdy tymczasem w sprawozdaniu jest podana ogólna suma 23.114 ludności. Pomyłkę tę obowiązany jestem podać do wiadomości Wysokiej Izby z tym dodatkiem, że komisya prawnicza powyższej mniejszej liczby nie

uważa bynajmniej za dostateczną przyczynę do odstąpienia od swego wniosku, a to tem więcej, że konieczność zaprowadzenia Sądu w Jaworzniu wywołaną jest także przez inne tamtejsze miejscowe stosunki. Obecnie ludność ta z pewnością zwiększyła się do 15.000, a przecież mamy Sądy powiatowe, np. w Lutowiskach z okręgiem, którego ludność wynosi tylko 11.000, a w innych krajach koronnych mamy Sądy powiatowe w okręgach z ludnością 4—8000 dusz.

Komisya prawnicza pozostała więc przy swoim wniosku, który opiewa następnie:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59. Dz. ust. p.), objawia c. k. Rządowi opinię, iż dla należytego wymiaru sprawiedliwości pożądanem jest utworzenie w obrębie powiatu Chrzanowskiego trzeciego Sądu powiatowego z siedzibą w Jaworzniu, do którego okręgu weszłyby następujące gminy i obszary dworskie, wyłączone z okręgu c. k. Sądu powiatowego Chrzanowskiego, mianowicie: Jaworzno z attynencyami, Kolonia i Niedzieliska, Byczyna, Dąb, Jeleń, Dąbrowa, Szczakowa, Długoszyn i Ciężkowice.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Płaziński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Płaziński ma głos.

P. Płaziński. Ja z zasady jestem zawsze za pomnożeniem sądów, jednakowoż w niniejszym wypadku muszę się oświadczyć stanowczo przeciwko utworzeniu sądu w Jaworzniu, a to z powodu, że wszystkie momenta przytoczone w sprawozdaniu tak Wydziału krajowego jak komisyi prawniczej opierają się na mylnych postawach. Pan sprawozdawca sprostował wprawdzie tutaj cyfry, jednakowoż proszę Panów, abyście zechcieli zwrócić uwagę, że w sprawozdaniu rozesłanem przez Wydział krajowy, tak samo jak i w sprawozdaniu rozesłanem przez komisyę prawniczą pokazują się po prostu arytmetyczne omyłki. Tak komisya jak i sprawozdanie Wydziału krajowego powiada, że przyszły okręg w Jaworzniu będzie miał 23.114 ludności. Tymczasem po zliczeniu wykazanej przy każdej gminie ludności okazuje się, że zachodzi ta znaczna pomyłka, albowiem jest tylko 12.114 ludności Różnica zatem jest o 11 tysięcy ludności, a przy 8 gminach nie było może tak trudno te pozycye dokładnie zliczyć.

Zdaje mi się, że jeżeli reprezentacya krajowa daje jaką opinią Rządowi, czy to wezwana przez Rząd lub też z własnej inicyatywy, powinna to czynić dokładnie, jeżeli bowiem referent w dotyczącem ministerstwie weźmie wykazy statystycznej komisyi do ręki, to się przekona, że w Sejmie nie bada się rzeczy jak należy. Ilość ludności 12.114 dusz nie uprawnia jeszcze do żądania odrębnego sądu powiatowego.

Stanowczo twierdzę, że ludność tych gmin sądu w Jaworzniu nie potrzebuje. Muszę bowiem Panom powiedzieć, że jestto okolica tak biedna, jakiej drugiej w naszym kraju nie ma. Z jednej strony piaski lotne jak n. p. okolica Szczakowej, z drugiej strony piaski mokre. Żadnego ruchu, żadnej fluktuacyi gruntów, bo nikomu nie przychodzi na myśl kupować grunta, chyba, że je odziedziczy. Jeżeli zaś w sprawozdaniu kładziono nacisk na to, że tam są kopalnie, że jest ludność górnicza, a potrzeba tego sądu jest konieczna, to muszę oświadczyć, że ludność górnicza prawie nigdy procesów cywilnych nie miewa, a to z tego powodu, że w stosunku do zarządu jest pewien rodzaj pragmatyki służbowej, który nie dopuszcza żadnych sporów cywilnych, bo jeżeli górnik lub robotnik nie stosuje się do tych przepisów, zostaje oddalony, a droga prawna mu nie przysłuża.

Co się tyczy jeszcze trzeciego powodu, któryby mógł na uwzględnienie zasługiwać, jak naprzykład trudna komunikacya z sądem powiatowym w Chrzanowie, albo jakieś inne przeszkody, które tę komunikacyę utrudniają lub tamują, to muszę na podstawie dokładnej znajomości stosunków wyjaśnić, że pomiędzy Jaworznem a Chrzanowem nie ma ani żadnego jeziora, ani rzeki, ani złej drogi. Była tam niegdyś bardzo zła komunikacya i niedostępna, ale staraniem Wydziału powiatowego Chrzanowskiego została zbudowaną bardzo dobra droga do granicy pruskiej, tak, że odtąd jest przystęp bardzo łatwy. Komisya kładzie nacisk na to, że zarząd kopalni w Jaworzniu ofiaruje na lat 10 bezpłatne pomieszczenie na sąd i areszta, a opał i światło na lat 30. To dla Rządu nie jest żadnym powodem do utworzenia sądu, ale ja zwracam uwagę, że takie dawanie mieszkania na lat

10 bezpłatnie, potem się odbija w następnych latach, gdzie każą sobie płacić bardzo wysoko za pomieszczenie urzędów.

Najważniejszym powodem przeciw utworzeniu sądu w Jaworzniu jest ta okoliczność, że na 175 sądów w Galicyi jest 28 sądów, które dotąd mają 40—50.000 ludności, jest 43 sądów, które mają 30—40.000 zaś 66 sądów, które obejmują okręg z 20—30.000 tysięczną ludnością, a tylko 19, które mają niżej 20.000 tysięcy ludności. Otóż proszę Panów, jeżeli są jeszcze okolice, które nawet 40—50.000 ludności mają w swoim okręgu, to raczej one w pierwszym rzędzie na uwzględnienie zasługują, a nie okręgi z ludnością biedną nie mającą żadnego handlu i liczącą tylko 12.114 dusz.

Tak Wydział krajowy jak komisya prawnicza nie uwzględniła opinii Wydziału powiatowego chrzanowskiego, a należy się spodziewać, że ta reprezentacya wie najlepiej, co ludności potrzeba. Otóż Wydział powiatowy chrzanowski dwa razy oświadczył się przeciwko zaprowadzeniu nowego sądu w Jaworzniu, raz w roku 1877., drugi raz 6. Listopada 1885. Jaworzno, osada z ludności górniczej i zaledwo kilkunastu dobrych przemysłowców się składająca, nie stanowi tak ważnego powodu do ustanawiania nowego sądu powiatowego, żeby dlatego pomijać inne okolice rzeczywiście takich sądów potrzebujące. Z tych przytoczonych powodów i opierając się także na opinii Wydziału powiatowego chrzanowskiego, ośmielam się postawić wniosek następujący (czyta):

„Nad wnioskiem komisyi prawniczej o objawienie opinii c. k. Rządowi, iż w obrębie powiatu chrzanowskiego pożądane jest utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Jaworzniu — przechodzi się do porządku dziennego“.

P. Dr. Madeyski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Madeyski ma głos.

P. Dr. Madeyski. Parę słów pozwoli mi Wysoka Izba powiedzieć w odpowiedzi na wywody szanownego oponenta co do utworzenia sądu powiatowego w Jaworzniu. Szanowny mowca zaczął od tego zapewnienia, że w zasadzie jest zwolennikiem pomnożenia sądów powiatowych w Galicyi. Otóż jest to zasada bardzo trafna i odpowiadająca tej, jaką Wysoki Sejm kilkakrotnie już uchwalił. Jednakże mowca zaraz po tem wypowiedzeniu tej zasady powiada, że w tym wypadku nie będzie za pomnożeniem ilości Sądów. Mnie się to konsekwentnem nie wydaje i sądzę, że będzie jedynie konsekwentnem, jeśli ja będę głosował za utworzeniem tego nowego sądu.

Jeżeli wejdę w motywa, któremi szanowny mowca poparł swoją opozycyę, to żadną miarą nie mogę dopatrzeć czegokolwiek, coby stanowiło podstawę do zawahania się nawet w głosowaniu za wnioskiem komisyi.

Pierwszy punkt tych wywodów ograniczał się jedynie do pewnych arytmetycznych usterek. Przyznaję, że na mnie zrobił ten ustęp mowy wrażenie, że może byłby on dość odpowiedni względem eleboratu komisyi, ale nie był odpowiednim wtedy, kiedy elaborat został sprostowany, gdyż wtedy już nie było usterek, a zresztą z usterek arytmetycznych, które w ogóle z natury są drobiazgową zaczepką, nie można wysnuć powodu do merytorycznego sprzeciwiania się wnioskowi komisyi.

Drugi argument, który przytoczył szanowny mowca poprzedni, nie rozczulił mię, chociaż zawierał pewne poetyczne zwroty o lotnych piaskach z jednej, a mokrych z drugiej strony i t. d. Powiedział dalej, że ludność górnicza, która te okolice zamieszkuje, z natury swego powołania i swych urządzeń nie miewa wiele procesów. Być może! ależ sąd nie tworzy się dla procesów lecz dla spraw w ogóle. Mógłbym przytoczyć wiele sądów w zachodnich prowincyach austryackich, w których jeśli się zjawi jaki proces, n. p. gdzieś w górach tyrolskich, wszyscy prawnicy schodzą się w Sądzie, ażeby przypatrzeć się, jak to proces wygląda, bo jest to pewnego rodzaju fachową przyjemnością dla prawnika jakiś proces zajmujący rozstrzygnąć. Ale mimo to jest tam spraw innych tak wiele n. p. karnych, niespornych, t. j. opiekuńczych i spadkowych, hipotecznych i t. p., że mimo to nie wzdraga się Rząd, aby tam osobny sąd ustanowić, chociaż ludność zaledwie 4.000 wynosi.

Dalej powiada oponent, że skoro mamy w Galicyi na 175 sądów powiatowych jeszcze 28 takich, których ludność wynosi 40—50 tysięcy, to nie możemy teraz takiego sądu ustanowić, gdzieby ludność tylko 12.000 wynosiła.

Przyznam się, że ten argument już najmniej mógł mię przekonać o trafności tego wnio-

sku, który został z tego wyciągnięty. Ja mniemam przeciwnie. Bo skoro tak wiele sądów jest z tak liczną ludnością, to znaczy, że mamy sądów zbyt mało. To utworzmy jeden sąd nowy dla mniejszej liczby a będziemy mieć sądów więcej. Możnaby powiedzieć: jeśli tak jest jak powiedział mowca, to utworzmy nowy sąd, gdzieś na drugim końcu kraju, gdzie może jest ludność 40 do 50 tysięcy! Dobrze, ale do utworzenia nowego sądu potrzeba koniecznie sprzyjających okoliczności i usposobień i tych czynników, które mają coś mówić o tem.

Konsekwentnie podług mowcy postępując, doszlibyśmy do tego, że na drugim końcu kraju nie możemy nowego sądu powiatowego otworzyć dlatego, bo tam nie ma warunków odpowiednich, ale zaś tutaj nie możemy otworzyć bo trochę ludności za mało w porównaniu do 40.000! I to ma być trafne przeprowadzenie zasady pomnożenia sądów powiatowych w Galicyi!

Co do ustanowienia nowych sądów, jeśli się wychodzi z zapatrywania, jakie przedstawił szanowny oponent pewnie z głębokości swego przekonania, gdzie t. j. ze względów na same tylko miejscowe drobiazgowe stosunki, to według mego przekonania odnośnie do zasady, jaka tutaj jest w grze, jest to pogląd zanadto ciasny. Już jest stanowczo uznaną konieczność tworzenia w Galicyi jak największej liczby nowych sądów powiatowych tak ze względu na teraźniejszość, jak i ze względu na przyszłą organizacyę sądownictwa w kraju.

Mała ilość sądów istnieje w Galicyi w proporcyi do wszystkich innych krajów koronnych. Jest to tak niesłychana krzywda dla sądownictwa w Galicyi, że po prostu na przyszłość mogą być ztąd rezultaty jak najfatalniejsze dla społeczeństwa, jeśli w pomoc rychło się nie przyjdzie.

Prąd, który jest obecnie w administracyi rządowej co do powiększenia liczby sądów, jest chwilowo sprzyjający i pewnie nie tylko mię bolałoby, ale z pewnością bolałoby i Wysoki Sejm, gdyby w tym razie zaszedł taki wypadek, że władze rządowe administracyjne, od których decyzya ostateczna zależy, chciałyby pomnożenia sądów w kraju o jeden sąd nowy, a Sejm, który ma czuwać nad dobrem całego kraju i jego przyszłością, stawiałby temu przeszkody.

Proszę więc, żeby Wysoka Izba nie uwzględniając motywów przytoczonych przez oponenta, przychyliła się do wniosku komisyi.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll. Po części wyręczył mię szanowny poseł Madeyski, odpowiadając przedewszystkiem na pierwszy zarzut, który poseł Płaziński mnie, a raczej komisyi prawniczej co do arytmetycznego błędu uczynił. Wszakże jako sprawozdawca sprostowałem ten błąd, i powiedziałem, co komisya prawnicza uchwaliła, mimo to, że błąd ten wzięła pod rozwagę. Ze strony komisyi prawniczej uczynionem więc zostało wszystko, co należało, a mogę zapewnić szanownego oponenta, że Rząd z pewnością nie byłby sprawozdania otrzymał z błędem, bo sprostowanie jego dosyć wcześnie nastąpiło.

Co się tyczy innych zarzutów, to najprzód podał w wątpliwość szanowny oponent, czy ludność pragnie tego sądu. Gdyby go ludność nie chciała, to nie byłaby przecież wnosiła petycyi, podpisanej tyloma nazwiskami.

Że grunta mogą tam być liche, temu nie przeczę, ale ten sąd jest głównie potrzebny ze względu na przemysł rozwijający się w tamtych okolicach, a dość jeśli panom wspomnę, że w Szczakowie powstała jedyna, jaka dotąd w kraju istnieje, fabryka cementu. Zarzucił następnie pan oponent, że górnicy procesów nie prowadzą, że sądu nie potrzebują, że sprawy ich w drodze administracyjnej bywają załatwiane. Zgadzam się na to, jeżeli szanowny oponent będzie miał na względzie sprawy górników pomiędzy sobą, ale przecież ten górnik może być bardzo łatwo w tem położeniu, że będzie prowadził proces z innymi mieszkańcami, którzy się na tem samem miejscu gdzie on znajdują.

Dalej zarzucił p. Płaziński, że komunikacya z Chrzanowem jest bardzo dobra. I temu nie przeczę, ale jest rzeczą wykazaną, że sąd Chrzanowski ma tak wiele spraw, jak nie jeden ze sądów obwodowych w naszym kraju. Sąd Chrzanowski jest więc bardzo przeciążony i to jest powód, że oddawna prezydyum sądu wyższego w Krakowie domaga się zaprowadzenia sądu w Jaworzniu i uważa ten sąd za bardzo pożyteczny.

Że w rozmaitych okolicach naszego kraju, gdzie sądy być powinny, dotąd ich nie ma, ten zarzut na seryo brany być nie może, odparł go już kolega Madeyski, a ja dodać muszę, że ztąd, iż

się w jednej lub drugiej okolicy źle dzieje, niepodobna wyprowadzać wniosku, aby w innej okolicy także źle dziać się musiało.

Co się tyczy opinii Rady powiatowej, to została ona właściwie wydaną w r. 1875 i 1877. kiedy stosunki w okolicy Jaworznia były inne jak dziś, a obecnie Rada powiatowa odwołała się tylko do dawniejszej swej opinii, to też zdaje mi się, że i p. poseł Płaziński cały swój wywód oparł na znajomości tamtych stosunków miejscowych z czasu, kiedy urzędował jako starosta w Chrzanowie. Jednak bardzo wiele lat od tego czasu upłynęło, i stosunki chrzanowskie bardzo się zmieniły. Pomijam zresztą wszystkie te względy — bo się tu rozchodzi o zasadę jako taką. Cały kraj pragnie tego, aby sądów powiatowych było więcej i tylokrotnie ta opinia kraju została już objawioną. Jest to też rzeczą naturalną, bo tam, gdzie się głównie rozchodzi o tak zwane procesa w sprawach drobiazgowych trudno zmuszać ludność, aby z powodu sprawy, wartającej 5, 10 lub 15 złr. musiała kilkanaście kilometrów do sądu się udawać. Jak pod tym względem kraj nasz w porównaniu z innymi krajami jest upośledzony, to mogę wykazać na kilku tylko cyfrach. Dość, że wspomnę, iż np. w Tyrolu w Buchensteinie jest sąd powiatowy na ludność wynoszącą 2.289 głów, w Ampezzo na ludność wynoszącą 3.354, w Salcburgskiem w Abtenau na ludność liczącą 4.992 głów, w Styryi w Mariazell na ludność liczącą 6.443 głów, w Neumarkt w Krainie na 5.911 dusz, i w obec tych stosunków czyż mamy się jeszcze wahać ze zdaniem co do utworzenia sądu tam, gdzie się rozchodzi o ludność, liczącą przynajmniej 15.000 głów, i czyż mamy w tym przypadku stawiać przeszkody prezydyum sądu wyższego w Krakowie, które tak gorąco pragnie zaprowadzenia tego sądu i występowało już wobec ministerstwa z odnym projektem? a nawet dwa razy oświadczyło się za utworzeniem tego sądu? Otóż zdaje mi się, że reprezentacyi krajowej pod żadnym warunkiem nie przystoi występować przeciw czemuś takiemu, co się zgadza z opinią całego kraju i tak gorąco jest popierane ze strony władz rządowych.

Dlatego popieram najusilniej wniosek komisyi i proszę Wys. Izbę, aby go w uchwałę zamienić raczyła.

P. Płaziński. Proszę o głos w sprawie osobistej.

JW. hr. Marszałek. Poseł Płaziński ma głos w sprawie osobistej.

P. Płaziński. P. sprawozdawca w końcu przemówienia swego twierdził, że ja się sprzeciwiam temu, czego kraj cały i wszyscy bardzo gorąco sobie życzą i tem samem zarzuca mi brak życzliwości dla kraju.

Muszę się przeciw temu niewłaściwemu wyrażeniu p. sprawozdawcy stanowczo zastrzedz, ponieważ mnie, jako reprezentanta kraju dobro tegoż i jego ludności co najmniej tak samo jak i p. sprawozdawcę obchodzi. Sądzę jednak, że mam obowiązek w tym wypadku wystąpić przeciw utworzeniu pomienionego sądu, ponieważ inne okolice kraju naszego daleko więcej tworzenia nowych sądów powiatowych potrzebują.

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Płazińskiego, który jest wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi, podam najpierw pod głosowanie. Wniosek ten opiewa (czyta):

„Nad wnioskiem komisyi prawniczej o objawienie opinii c. k. Rządowi, iż w obrębie powiatu Chrzanowskiego pożądane jest utworzenie c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Jaworżniu— przechodzi się do porządku dziennego“.

Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł.

Kto jest za wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) Z petycyi p. Sime Schrajerowej, dzierżawczyni myta w Jezupolu i Haliczu, o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek w skutek nowopowstałego przewozu promem przez Dniestr pod Dubowcami.

Sprawozdawca p. Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

Sprawozdanie

do petycyi p. Sime Schrajer, dzierżawczyni myt w Jezupolu i Haliczu o odszkodowanie z powodu objazdu rogatek w skutek nowopowstałego przewozu promem przez Dniester pod Dubowcami.

Wysoki Sejmie!

P. Sime Schrajer wydzierżawiła kontraktem z dnia 29. Czerwca 1886. myta w Jezupolu i Haliczu na lat trzy za roczny czynsz 3.250 zł.

począwszy od 1. Stycznia 1886. aż do końca Grudnia 1888.

Trzy miesiące po oddaniu jej myt tych w dzierżawę, zezwolił Wysoki Rząd mieszkańcom gminy Jezupola utrzymywać przeprawę na Dniestrze za pomocą promu, a to jedynie celem ułatwienia tymże dostania się do gruntów swoich, które przez regulacyę koryta Dniestru od reszty gruntów odcięte zostały. Niestety, ale przewóz ten od chwili zaprowadzenia służy dla przeważnej części ruchu tamtejszego, do omijania rogatki w Jezupolu, a częściowo w Haliczu; tym sposobem więc ponosi dzierżawczyni ciągle wielkie straty, prosi zatem o wynagrodzenie tak za ubiegłe 9 miesięcy, jakoteż i na przyszłość, to jest, na czas trwania wydzierżawienia tych myt, mianowicie do chwili tej, jak długo te zmiany warunków miejscowych trwać będą.

Komisya petycyjna z uwagi, że dozwolenie w m. Kwietniu 1886. przez Wysoki Rząd zaprowadzenia promu dla przewozu na Dniestrze pod Dubowcami mieszkańcom gminy Jezupola, może rzeczywiście szkodliwie oddziaływać na dochody mytnicze w Jezupolu mimo że użytkowanie tegoż promu jedynie dla wyżwymienionych mieszkańców ograniczono, a świadczy o tem tak relacya do Wydziału krajowego inżyniera okręgu Stanisławowskiego z dnia 27. Września 1886. do L. 624. jakoteż sprawozdanie Stanisławowskiego Wydziału powiatowego do Wydziału krajowego z dnia 6. Grudnia 1886. L. 2.020, w którem to nawet uprasza tenże Wydział powiatowy o zezwolenie poboru myta na wyżwymienionym przewozie, gdyż dla swej dogodności mianowicie że tym sposobem komunikacya publiczna na najkrótszej drodze między Jezupolem i okolicznemi licznemi gminami po prawym brzegu rzeki przewróconą zostanie, a zatem, jak się zdaje, komunikacya ta stała się ulubioną frekwencyą nietylko samym mieszkańcom Jezupola ale także i innym dalszym podróżującym, co wszystko razem wziąwszy musi uszczerbek czynić petentce w dochodach mytniczych, wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Petycyę p. Sime Schrajer dzierżawczyni myt w Jezupolu i Haliczu o wynagrodzenie szkody w dochodach mytniczych w Jezupolu i Haliczu skutkiem nowopowstałego przewozu promem na Dniestrze pod Dubowcami, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania i odpowiedniego uwzględnienia.

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Ja wyznaję, że brzmienia tej rezolucyi nie bardzo rozumiem, składa się ona z dwóch ustępów. W pierwszym ustępie poleca Sejm Wydziałowi krajowemu, aby rzecz dokładniej zbadał, a w drugim ustępie, żeby rzecz odpowiednio uwzględnił.

Mnie się zdaje, że jeżeli Sejm przyjmie 2gi ustęp wniosku to 1szy staje się zbytecznym. Jeżeli zaś potrzebny jest pierwszy, to zdaje mi się, że drugi tak kategorycznie brzmieć nie może. Skoro jednak komisya uznała, że sprawa potrzebuje zbadania i że intencyą komisyi jest, aby, jeżeli badanie wypadnie w takim kierunku jak petentka żąda, aby Wydział krajowy uwzględnił to podanie, to proponuję, aby po słowach: „do dokładnego zbadania“ zamiast „i“, powiedzieć: „ewentualnie“.

Jeżeli ma być polecenie uwzględnione, to badanie staje się zbytecznem.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki. Ja w imieniu komisyi petycyjnej zgadzam się zupełnie na stylizacyę proponowaną przez członka Wydziału krajowego. Muszę jednak wytłumaczyć komisyę petycyjną, dlaczego ten ustęp włożyła.

Dzierżawczyni żaliła się na nowo powstałą przeszkodę że przez utworzenie przejazdu przez Dniestr, wiele podróżnych przewozić się daje celem omijania myta w Jezupolu. Ponieważ nie mogliśmy wiedzieć, ile przejeżdżających i objeżdżających tam było, dlatego w tym ustępie poleciliśmy Wydziałowi krajowemu, aby rzecz tę zbadał.

Ostatecznie zgadzam się na żądanie Członka Wydziału krajowego aby zamiast „i“ powiedzieć „ewentualnie“.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego hr. Władysław Badeni stawił poprawkę do wniosku komisyi, aby w ostatnim wierszu wniosku zamiast „i“ położyć słowo „ewentualnie“ mianowicie, aby było powiedziane „odstępuje się Wydziałowi Wydziałowi krajowemu do dokładnego zbadania, ewentualnie do odpowiednego uwzględnienia“.

Sprawozdawca komisyi na tę poprawkę się zgodził wskutek czego ten pierwszy wniosek ko-

misyi z poprawką członka Wydziału krajowego Władysława hr. Badeniego podaję pod głosowanie. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myta krajowego w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6.000 zł. za już poniesione i ponieść się mające straty.

Sprawozdawca p. Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

Sprawozdanie

do petycyi Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myt krajowych w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozhadowie, Smykowcach i Zagrobeli o ryczałtowy opust w kwocie 6.000 zł. za już poniesione i ponieść się mające straty w dochodach mytniczych na stacyach w Smykowcach i Zagrobeli tj. począwszy od nia 1. Stycznia 1885. r. aż do końca grudnia 1887. r. czyli na cały przeciąg trzyletniej dzierżawy.

Wysoki Sejmie!

Pp. Oziasz Freyer i Abisch Garnfunkel wydzierżawili kontraktem z dnia 2. Stycznia 1885. wyżwymienione 7 stacyi mytniczych na drodze krajowej za łączną sumę rocznie w kwocie 14.959 zł. na lat trzy począwszy od dnia 1. Stycznia 1885. aż do końca Grudnia 1887. r. twierdzą atoli teraz, że z powodu otwarcia kolei państwowej Buczacz-Husiatyn zmniejszyła się tak dalece frekwencya na stacyach myt w Smykowcach i Zagrobeli, iż dochody z tychże nie przynoszą nawet połowy płacić się mającej tenuty rocznej, jak to miał nawet sposobność przekonania się sam Wydział krajowy przy okazyi zaprowadzenia sekwestracyi dochodów mytniczych na nadmienionych dwóch stacyach w miesiącu Lipcu 1886. r.

Komisya petycyjna z uwagi, że przytoczone przez petentów fakta zmniejszenia się dochodu myt, wskutek otwarcia kolei Buczacz-Husiatyn już przy zawarciu kontraktu na wydzierżawienie tychże 2ch stacyi myt im aż zanadto dobrze znane być musiały, dalej z uwagi, ponieważ prócz myt w Smykowcach i Zagrobeli wydzierżawili petenci rónocześnie także inne pięć myt, razem za łączną kwotę 14.959 zł., przeto niedobór na tamtych prawdopodobnie sowicie pokrywać muszą dochody tych ostatnich zupełnie niezależnych o nowo zbudowanych kolei — wnosi przeto

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą pp. Oziasza Freyera i Abischa Garfunkla dzierżawców myt w Kadobińcach, Młynowcach, Załościach, Bohutynie, Rozwadowie, Smykowcach i Zagrobeli o opust łącznej sumy w kwocie 6.000 zł. z czynszu dzierżawnego, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z tym wnioskiem przejścia do porządku dziennego nad petycyą Oziasza Freyera i Abisch Garfunkla dzierżawców myt Kadobińcach i t d. o opust z czynszu dzierżawnego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Jest jeszcze sprawozdanie komisyi szkolnej i sprawozdanie komisyi petycyjnej o dwóch petycyach, które pozwoliłem sobie wstawić dodatkowo na dzisiejszy porządek dzienny.

Następuje tedy sprawozdanie komisyi szkolnej z petycyi myślenickiego Wydziału powiatowego i kilku innych Wydziałów popierających powyższą petycyę o zmianę art. 18. ustawy z dnia 2. Lutego 1885. w tym kierunku, by na wystawienie budynku gminy obowiązane były płacić w jednym roku i jednorazowo najwyżej 50% dodatku do podatków, a obszar dworski 3%.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi Wydziałów powiatowych w Myślenicach, w Buczaczu, Śniatynie, Staremmieście, Tarnobrzegu, Turce o zmianę art. 18. ustawy z 2. Lutego 1885.

Wysoki Sejmie!

Zdając sprawę z petycyi do L. 108, 134, 247, 364, 692, 693, komisya szkolna z uwagi na to, że Wydział krajowy w myśl poleceń Wysokiego Sejmu zajął się reformą ustaw szkolnych, że jednak nim ta reforma przyjdzie do skutku, w obec częstych skarg na przeciążenie gmin dodatkami do podatków na budowle szkolne, wypada zwrócić uwagę Władzy wykonawczej na pilną potrzebę uwzględnienia tego przeciążenia,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye Wydziałów powiatowych w Myślenicach, Buczaczu, Śniatynie, Staremmieście, Tarnobrzegu i Turce odstępuje się Wydziałowi krajowemu do użytku przy zamierzonej reformie ustaw szkolnych.

Wzywa się Radę szkolną krajową, aby nim ta sprawa uregulowaną zostanie w drodze ustawodawczej, poleciła przestrzegać, aby gminy nie były przeciążane zbyt wysokimi dodatkami do podatków na cele budowli szkolnych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozpraw szczegółowych. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Ponieważ uchwały te komisyjne odczytane zostały w rozprawie ogólnej wnoszę przyjęcie takowych „en bloc“ w obu ustępach.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia odczytanych uchwał w obu ustępach „en bloc“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za wnioskiem głosowania „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje te uchwały w obu ustępach „en bloc“, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwały te w obu ustępach są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi Władysława Strzeleckiego, dyetaryusza szpitala krajowego o „veniam aetatis“.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Władysława Strzeleckiego dyetaryusza szpitala krajowego o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

P. Władysław Strzelecki, rodem z Płuchowa, powiatu Złoczowskiego, pełni jako dyetaryusz w szpitalu krajowym poleconą mu służbę od 1. lipca 1884. r. do obecnej chwili, zaczem przeszło półtrzecia roku.

Aby zapewnić sobie byt, pragnie on stałą otrzymać posadę.

W tem jedyną mu przeszkodą wiek, gdyż jak poświadcza załączona metryka, liczy 47my rok.

Wydział krajowy na żądanie komisyi petycyjnej pod dniem 17. Grudnia 1886. L. 73907. poświadcza o nim następnie: „Z poruczonych mu czynności wywiązuje się dobrze i ku zadowoleniu swej przełożonej władzy, jest pilnym i pracowitym i byłby dobrym urzędnikiem dla zakładu szpitalnego.

Z uwagi tedy, że Władysław Strzelecki dał jako dyetaryusz dowody, iż posiada uzdolnienie i pilność do spełniania obowiązków ze stałą urzędnika posadą połączonych, jak też, że Wydział krajowy prośbę petenta popiera i życzy sobie mieć go swym urzędnikiem,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Władysławowi Strzeleckiemu, dyetaryuszowi szpitala krajowego udziela się veniam etatis.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi petycyjnej: Władysławowi Strzeleckiemu, dyetaryuszowi szpitala krajowego udziela się veniam aetatis, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Bobrowniki małe w sprawie rozłożenia należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudce. Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Dr. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi gminy Bobrowniki małe w sprawie rozłożenia należytości konkurencyjnej na budowę szkoły w Rudce.

Wysoki Sejmie!

C. k. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 5. Czerwca 1884. r. L. 6057 zaprowadziła w Rudce powiatu Tarnowskiego, jednoklasową szkołę etatową i przyłączyła do niej sąsiednie gminy: Bobrowniki małe i Komorów wraz z dotyczącemi obszarami dworskiemi. Rze-

czone gminy i obszary dworskie zobowiązano nowy postawić budynek szkolny i szkołę utrzymywać. Tym koncem c. k. Rada szkolna krajowa w powołanem rozporządzeniu oznaczyła kwotę, jaką pojedyncze strony konkurencyjne w myśl art. 24. ustawy z dnia 2. Maja 1873. (Nr. 250. Dz. u. kr.) w miarę opłacanych w r. 1884. podatków bezpośrednich, na 100 zł. wydatków na budowę i utrzymywanie szkoły winny się przyczyniać.

Murowany budynek szkolny stanął w roku 1886. za kosztorysową sumę 4.829 zł. 50 ct., na którą się wszystkie strony konkurencyjne zgodziły.

Kwotę tę rozłożyła Rada szkolna miejscowa na dotyczące gminy i obszary dworskie, a obliczyła przypadające kwoty ściśle na podstawie przez c. k. Radę szkolną krajową wskazanej.

W tej podstawie (na 100 zł. wydatków płaci N.) atoli co do pojedynczych stron konkurencyjnych zaszły niezaprzeczone pomyłki, w skutek czego nastąpił nierówny datków konkurencyjnych rozkład, na co się gmina Bobrowniki małe sprawiedliwie żali.

Rzeczą jasną, że im większa kwota podatków, tem większe muszą być datki konkurencyjne. W obecnym wszakże wypadku dzieje się przeciwnie. Albowiem na gminę Bobrowniki małe płacącą w r. 1884. podatku bezpośredniego 474 zł. 92 ct. nałożono celem pokrycia kosztów budowy szkoły 2.093 zł. 84$^1/_2$ ct., razem p r z e s z ł o c z t e r o k r o t n ą s u m ę p o d a t k ó w. — Natomiast gmina Rudka, uiszczająca w 1884. r. podatku bezpośredniego 691 zł. 49 ct., zatem od gminy Bobrowniki małe o 216 zł. 57 ct. więcej ma z owych kosztów ponosić tylko 1534 zł. 75 ct.; przeto ponieważ Rudki o 216 zł. 57 ct. większy niż Bobrowniki opłacają podatek o 559 zł. 9 ct. mniejsze od Bobrownik ponosić będą koszta na szkołę.

Gdy tedy Bobrowniki mają p r z e s z ł o c z t e r o k r o t n ą s u m ę p o d a t k ó w z ł o ż y ć na koszta budowy szkoły, toć Rudki dadzą na ten cel n i e z n a c z n i e w i ę k s z ą od d w u k r o t n e j s u m y p o d a t k ó w, wreszcie gmina Komorów płacąca 246 zł. 41 ct. podatku bezpośredniego na rzeczone koszta winna uiścić 472 zł. 85 ct., zaczem niespełna dwukrotną sumę podatków.

Z uwagi tedy, że repartycya wydatków na budowę szkoły w Rudce na podstawie wymiaru przez c. k. Radę szkolną krajową uskutecznionego przeprowadzona dla pojedynczych stron konkurencyjnych w rażący sposób nierówno, następnie, że na gminę Bobrowniki małe spadł istotnie zbyt wielki ciężar zgoła niesłusznie, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Bobrowniki małe odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do sprostowania zaszłych pomyłek rachunkowych i ostatecznego załatwienia.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania. Kto się zgadza z odczytanym wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że komisya dla ustawy rybackiej ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym p. Artura hr. Potockiego, p. hr. Borkowskiego zastępcą przewodniczącego, a p. dra Pilata sekretarzem.

Są nadto do laski marszałkowskiej złożone dwa wnioski, o których odczytanie upraszam pp. sekretarza.

Sekretarz p. Adam J ę d r z e j o w i c z (czyta):

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

I. Aby jak najobszerniej zbadał wynikłości dotychczasowej dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego w kraju naszym, a to nie tylko pod względem zarządu majątkowego, ale także pod wzglęnem spełniania zadań w myśl §. 27. lit b) do n) ustawy gminnej na gminie ciążących i z tak zwanego poruczonego zakresu działania wypływających, niemniej pod względem praktykowanego w gminach naszych systemu opodatkowania gminnego;

II. aby w swoim czasie przedłożył Sejmowi wynik tych badań i na podstawie tego wyniku poczynił wnioski, czy i o ile — przy zatrzymaniu w całej pełni samorządu gminnego — potrzebną i pożądaną jest reforma ustawodawstwa gminnego: mianowicie:

a) czyby nie należało, utrzymując gromady (osady) jako indywidualności odrębne pod względem praw majątkowych, nadać gminie jako jednostce administracyjnej w ustroju społecznym szerszą i silniejszą niż dotąd podstawę pod względem terytoryum, ludności i zasobów materyalnych;

b) czyby nie należało przy urządzeniu gmin — nie naruszając związku powiatowego — uwzględnić różnice, zachodzące między potrzebami i zasobami materyalnemi i moralnemi miast, a tymi samymi czynnikami po wsiach;

c) czyby nie należało ostrzej i jaśniej zakreślić granice między zakresem działania Reprezentacyi (Rady) gminnej, a zakresem działania tych organów gminnych, które powołane są nie tylko do wykonywania uchwał Reprezentacyi, ale także do samodzielnego zastosowania ustaw i zasad administracyi ogólnej się tyczących — ewentualnie czy zupełna reorganizacya tych organów nie byłaby wskazaną i możliwą;

d) czyby nie należało rozszerzyć i wydoskonalić nadzór nad gminami nie tylko w kierunku zarządu majątkowego, ale także we wszystkich innych sprawach prawnej działalności gmin i obmyśleć przeciw gminom zaniedbującym swoje obowiązki środki zaradcze, któreby pozwoliły — bez naruszenia prawa samorządu ustawą zagwarantowanego — złe usunąć;

e) czyby nie należało ordynacyę wyborczą dla gmin jaśniej sformułować i w tych gminach, w których mała tylko jest liczba wyborców, usunąć system podziału na Koła wyborcze.

Lwów 14. Stycznia 1887.

Sprawozdawca:

Fruchtmann.

Henryk Janko, Mroczkowski, ks. Kopyciński, dr. Weigel, Goldman, Czerkawski, Waygart, Jan Kapri, Romanowicz, Michałowski, ks. Sawa, Stanisław Stadnicki, Simon, Zawadzki, Wasilewski, Kaszewko, Skałkowski, Pławicki.

JW. hr. Marszałek. Wniosek ten dostatecznie poparty, postąpię z nim wedle regulaminu.

Proszę o odczytanie drugiego wniosku.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozpatrzył, czyli niedostatki publicznej administracyi gminnej, których przyczyną są słabe siły materyalne i intelektualne gmin wiejskich, nie dałyby się uchylić przez taką zmianę ustawy gminnej, któraby przyznała wyższym władzom autonomicznym prawo połączenia kilku gmin i obszarów dworskich w okręgi gminne, celem sprawowania niektórych czynności policyi miejscowej, a mianowicie spraw objętych w §. 27. ust. gmin. pod lit. c) d) f) g) k) a ewentualnie może i spraw poruczonego zakresu działania przez wspólny organ wykonawczy i aby przedłożył Sejmowi swoje wnioski w tej mierze.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby rozpatrzył czyli niedostatki sądownictwa policyjno-karnego w gminach i na obszarach dworskich nie dałyby się uchylić w związku z wskazaną pod I. reformą przez reformę tegoż sądownictwa w duchu zasad pod ·/. sformułowanych

Tadeusz Wasilewski
wnioskodawca.

M. Mazaraki, Gnoiński, Sapieha, Płaziński, Romer, Struszkiewicz, Henzel, Gorecki. S. Badeni K. Badeni, Onyszkiewicz, Hoszard, Zawadzki, Weigel, J. Czaykowski, Wierzbicki, Pilat, J. Czartoryski, ks. Sawa, Z. Dembowski, Adam Stadnicki, Lassoki, Rey, A. Sapieha, Romanowicz, Brykczyński.

Zasady reformy sądownictwa policyjno-karnego w gminach.

I. Prawo orzekania kar za przekroczenia ustaw i przepisów, które dotyczą policyi miejscowej, należącej do zakresu działania gminy (§. 27. u. g.), służące dotąd w gminie naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma asesorami lub przysiężnymi (§. 60. u. g.), zaś na obszarze dworskim politycznej władzy powiatowej (§. 13. ust. o ob. dw.) będzie odtąd służyło ustanowionemu wspólnie dla kilku sąsiednich gmin i obszarów dworskich sądowi gminnemu.

2. W każdym powiecie politycznym c. k. Starostwo w porozumieniu z Wydziałem powiatowym podzieli powiat na okręgi sądów gminnych z uwzględnieniem zaludnienia obszaru i stosunków komunikacyjnych i oznaczy siedzibę każdego sądu gminnego. Projekt podziału będzie ogłoszony gminom i obszarom dworskim z wezwaniem do wniesienia zarzutów w przeciągu dni 14, poczem przedłożonym zostanie wraz z wniesionymi zarzutami c. k. Namiestnictwu, które zbadawszy go wspólnie z Wydziałem krajowym i zarządziwszy zmiany, jakie uzna za stósowne, podział ów ostatecznie zatwierdzi.

3. Członkami sądu gminnego (ławnikami) są naczelnicy gmin i reprezentanci obszarów dworskich, położonych w obrębie okręgu gminnego. Jeżeli naczelnik gminy z jakiejkolwiek przyczyny nie urzęduje, natenczas zastępca jego zastępuje go także w sądzie gminnym. Jako reprezentant obszaru dworskiego może posiadacz tegoż wstąpić sam do sądu gminnego albo mianować dla każdego obszaru dworskiego, jaki posiada, inną osobę, posiadającą warunki osobiste przepisane w §. 10. ust. o obsz. dw.

4. Przy zaprowadzeniu sądów gminnych, a następnie z początkiem Grudnia każdego roku wszyscy członkowie sądu gminnego zbiorą się dla wyboru sędziego i jego zastępcy. Jeżeli przynajmniej dwie trzecie wszystkich członków sądu gminnego nie zgodzą się na jednego kandydata na sędziego lub zastępcę, których mogą wybierać także z poza grona członków sądu gminnego, natenczas Wydział powiatowy zamianuje na ten raz sędziego gminnego lub jego zastępcę, jednak tylko z grona członków sądu gminnego.

5. Sędzia gminny sądzi sprawy policyjnokarne wskazane w §.1. tudzież sprawy, jakie osobnemi ustawami zostaną przekazane sądom gminnym, wspólnie z dwoma członkami sądów gminnych (ławnikami), z których jeden ma być zawsze naczelnikiem gminy lub jego zastępcą, a drugi reprezentantem obszaru dworskiego. Ławników obu kategoryj przyzywa sędzia gminny do udziału w sądzie gminnym, kolejno na tydzień.

Ani sędzia gminny i jego zastępca, ani ławnik sądu gminnego nie może sądzić sprawy, w której obwinionym lub poszkodowanym jest on sam, lub jego służbodawca, albo osoba spokrewniona lub spowinowacona z nim, lub z jego służbodawcą w pierwszym lub drugim stopniu.

6. Uchwały w sądzie gminnym zapadają większością głosów. Tylko kary pieniężne, a wrazie niemożności ich uiszczenia, kary aresztu mogą być orzekane. W nagłych wypadkach może sędzia gminny sam orzec karę, jednak tylko karę pieniężną.

Wszystkie orzeczenia mają być wpisywane w osobną księgę.

Od orzeczeń wydanych przez sąd gminny można się odwołać do politycznej władzy powiatowej.

7. Prawomocne orzeczenia sądu gminnego wykonuje tenże za pośrednictwem naczelników gmin i przełożonych obszarów dworskich, którzy obowiązani są ściągać kary pieniężne, względnie wykonać karę aresztu tak samo jak dotąd przy wykonaniu orzeczeń w myśl §. 60. ust. gm. lub §. 13. u. o ob. dw. wydanych.

8. Naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma asesorami lub przysięgłymi, pozostaje nadal prawo orzekania kar za przekroczenie przepisów policyi miejscowej, wydanych przez radę gminną lub naczelnika gminy (§. 32. ust. gm.). Sądzenie przekroczeń podobnych przepisów, wydanych przez przełożonego obszaru dworskiego, należy od czasu wejścia w życie niniejszej ustawy do sądu gminnego.

JW. hr. Marszałek. I ten wniosek dostatecznie poparty; postąpię z nim według regulaminu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie w poniedziałek 17. Stycznia o godzinie 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Porządek dzienny

13. posiedzenia, 4. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek dnia 17. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia rządowego projektu do ustawy zmieniającej niektóre postanowienia prawne o wykonywaniu prawa polowania.

Sprawozdawca p. T. Dzieduszycki.

2. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu koncesyi na pobór opłat mytniczych:

a) gminom i obszarom w Denysowie i Kupczyńcach od mostu na rzece Strypie w Denysowie;

b) obszarowi dworskiemu w Bereżnicy Królewskiej od mostu na odnodze rzeki Dniestr w Żurawkowie.

Sprawozdawca p. W. Badeni.

3. Sprawozdanie Wydziału krajowego jako komisyi z prośby gminy Przyszowy przyjęcia na fundusz krajowy kwoty 289 zł. 50 ct. w. a. należącej się gminie miasta Lwowa tytułem zwrotu kosztów utrzymania nieuleczalnej Magdaleny Hebdy.

Sprawozdawca p. Hoszard.

4. Sprawozdanie komisyi górniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Sprawozdawca p. Chamiec.

5. Sprawozdanie komisyi szkolnej z wniosku posła ks. Adama Sapiehy w przedmiocie nauczania języka niemieckiego w szkołach średnich.

Sprawozdawca p. Czerkawski.

6. Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału 'krajowego o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.

Sprawozdawca p. Sanguszko.

7. Sprawozdanie komisyi prawniczej z wniosku posła Romanowicza w przedmiocie zwoływania w czasie właściwszym sesyj Sejmowych.

Sprawozdawca p. Weigel.

8. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gminy miasta Brodów o udzielenie koncesyi na pobór myta kopytkowego.

Sprawozdawca p. Dembowski.

9. Sprawozdanie komisyi gminnej z wniosku posła Władysława Koziebrodzkiego dążącego do zmiany §. 26. ordynacyi wyborczej gminnej odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 16. Listopada 1886. L. 67 641.

Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.

10. Sprawozdanie komisyi budżetowej z preliminarza funduszu szkolnego krajowego na r. 1887.

Sprawozdawca p. Madejski.

11. Sprawozdanie komisyi prawniczej z petycyi miasta Zaleszczyki o naznaczenie siedziby przyszłego Sądu obwodowego w Zaleszczykach a nie w Czortkowie.

Sprawozdawca p. Weigel.

12. Sprawozdania z petycyj.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 45. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.